



agnieszka sieniawska

RAPORT

RZECZNIKA PRAW
OSÓB UZALEŻNIONYCH
2012/2013
część prawna

*Pokaż mi swoje prawo narkotykowe, a ja powiem ci
w jakim kraju żyjesz.*

Raport Rzecznika Praw Osób Uzależnionych
2012/2013
Część prawna

Autor:

Agnieszka Sieniawska

Redakcja:

Filip Nawaro

Opracowanie graficzne i skład:

Grzegorz Wodowski

Druk:

Usługi Poligraficzne Jerzy Badziak

badziakoffset@poczta.onet.pl

Kontakt:

*Biuro Rzecznika Praw Osób Uzależnionych
ul. Marszałkowska 85, 00-683 Warszawa
tel. 22 400 50 43*

Sponsorzy:



Patroni medialni:



www.narkopolityka.pl

Raport wydany przez:



remedium

Warszawa 2013

Spis treści

Wstęp	7
I. Kontekst prawny. Nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.	11
PRAWA OSOBY ZATRZYMANEJ	14
II. Analiza spraw prawnych. Czynniki determinujące powstawanie odpowiedzialności karnej.	21
A) Rodzaj substancji, czas i miejsce zatrzymania oraz cechy charakterystyczne sprawców.	22
B) Zatrzymanie przez policję, dobrowolne poddanie się karze, kwalifikacja prawna czynu oraz waga posiadanych narkotyków.	28
PRAWA OSOBY ZATRZYMANEJ	28
DOBROWOLNE PODDANIE SIĘ KARZE	30
KWALIFIKACJA PRAWNA PRZYPADKÓW POSIADANIA	32
WAGA POSIADANYCH SUBSTANCJI	34
C) Zakończenia spraw	35
D) Sprawy klientów Rzecznika uzależnionych od substancji psychoaktywnych.	39
III. Analiza wybranych zagadnień prawnych.	42
A) Medyczna marihuana. Zdrowie czy więzienie?	42
B) Więzienie za skręta. Polowanie na czarownice.	46
C) Uzależnienie od narkotyków. Potrzeba eksperymentu.	50
D) Zjawisko nowych substancji psychoaktywnych, tzw. dopalaczy.	53
IV. Wnioski i rekomendacje.	57
Aneks: Listy od klientów.	60
O autorze	71

Wstęp

Przed Państwem drugi raport Rzecznika Praw Osób Uzależnionych.¹ To niełatwa, ze względu na materię lektura, choć przystępnie napisana. Tym razem uwaga Autorki i Autora została skupiona na prawnych skutkach nowelizacji Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i podkreśleniu czynników, które determinują odpowiedzialność karną oraz na analizie polskiego modelu pomocy uzależnionym i wskazaniu wniosków jakie płyną z tej analizy.

Instytucja Rzecznika Praw Osób Uzależnionych została powołana do życia w 2009 roku z inicjatywy Polskiej Sieci Polityki Narkotykowej i Stowarzyszenie Pacjentów Substytucyjnych JUMP 93'. Impulsem powołania do życia Rzecznika Praw Osób Uzależnionych była pilna potrzeba zagwarantowania osobom uzależnionym od narkotyków i używającym godziwej pomocy prawnej i zadbania o informację w sprawach życiowo dla nich ważnych. Była nią również potrzeba poprawy sytuacji leczenia uzależnień od narkotyków w Polsce.

Biuro Rzecznika Praw Osób Uzależnionych prowadzone jest kolegiąlnie przez autorów raportu: Agnieszkę Sieniawską, prawniczkę, oraz Jacka Charmastę, pomysłodawcę programu. Poprzedni raport, obejmujący lata 2010/2011 był również przygotowany przez Agnieszkę Sieniawską i Jacka Charmastę. Obecny, podobnie jak poprzedni składa się z dwóch części: prawnej i traktującej o systemie pomocy i leczenia osób uzależnionych w Polsce.

Konkretne sprawy karne omawiane w pierwszym raporcie wyraźnie demonstrowały rozdziew między założeniami Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, a praktyką stosowania Ustawy. Analiza przypadków zawarta w tym raporcie pokazuje, że pomimo zapowiedzi zmian, organa ścigania nadal zamiast efektywnie eliminować dealerów narkotykowych, zajmują się raczej produkcją przestępców ścigając uzależnionych lub rekreacyjnych użytkowników rynku narkotykowego. Trudno bowiem oprzeć się pokusie nadużywania przepisów kryminalizujących posiadanie nieznacznych ilości narkotyków. Pozwalają łatwo, prosto, niemal bezwysiłkowo uzyskiwać świetne statystyczne wyniki. Dotyczy to policji i prokuratury. Nie inaczej jest z sądami. Sądom też poprawiają wyniki odhaczonych spraw. To, że w efekcie organy powołane raczej do przeciwdziałania, produkują z młodych ludzi przestępców i zapełniają nimi cele więzienne wciąż umyka refleksji. Pokusa sukcesu i niewraź-

¹ Niniejsza publikacja dotyczy części prawnej raportu Rzecznika autorstwa Agnieszki Sieniawskiej. Zapraszamy do zapoznania się z częścią leczniczą raportu autorstwa Jacka Charmasty. Raport dostępny online na stronie www.politykanarkotykowa.pl

liwa obojętność na negatywne skutki podejmowanych działań sprawia, że w prowadzonych statystykach brak jest rubryki zliczającej połamane życia. Raport wyraźnie pokazuje, że pomimo zapowiedzi zmian nadal toczą się sprawy o niewielkie ilości posiadanej marihuany. Przylepiane są etykiety przestępcy, zakładane są kartoteki karne przeludniane więzienia. Autorzy Raportu jasno mówią jak można to zmienić. Udowadniają, że argumenty przytaczane za kryminalizacją tego, co obecnie skryminalizowane, nie utrzymują się w świetle prezentowanych danych. Na nic jest powoływanie się tu na przepisy Konwencji Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i psychotropowymi, (tzw. konwencja Wiedeńska, z dnia 20 grudnia 1988 r.). Tyle, że podjęte działania mają służyć ujęciu i skazaniu dealera narkotykowego nawet przy posiadaniu nieznacznej ilości narkotyku. Praktyka od 2000 roku wykazuje, że taka regulacja przynosi dokładnie odwrotny skutek. Nielegalny narkotyk jest dużo łatwiej dostępny na rynku, a dealerzy – grube ryby dużo bardziej nieuchwytni, bo nieścigani, gdy bogaty połów przynoszą płotki.

Raport ujawnia też problem przez nas wcześniej niedostrzegany i niekoniecznie uświadamiany. Dobrze rozpoznane jest polityczne znaczenie narkotyków jako „dogodnego wroga”. „Dogodny wróg” daje się przedstawić jako groźny, nieludzki. „Dogodny wróg” pozwala władzy narzucić swą wolę sprzeciwiając się woli większości i rozsądkowi. Dogodnym wrogiem można straszyć i siać oburzenie. Narkotekom można wypowiedzieć wojnę prezentując je jako moralnie odrażające i groźne. To świetny pretekst dla rozszerzania prerogatyw władzy kosztem wolności obywatelskich. Pozwala też na sięganie po publiczne pieniądze bez konieczności precyzyjnego rozliczania wydatków. Walka z narkotykami wymaga i ofiar i poświęceń. Ewentualnych oponentów przyjmowanych rozwiązań można zaatakować oburzeniem uznając, iż są zdrajcami i stoją po stronie przestępców. W obliczu zagrożenia przez dogodnego wroga władza domaga się i nadaje sobie władzę nadzwyczajną i prawo do operowania nadzwyczajnymi środkami. Dogodny wróg daje się niszczyć lecz nie ginie. W dodatku jest na tyle niejasny, mglisty i niesprecyzowany, iż zapewnia usprawiedliwienie działań, środków, wydatków, które w innym przypadku rodziłyby sprzeciw. Ustawodawca mając władzę może zakazać wiele. Problemem społecznym staje się to, co problemem społecznym zostaje nazwane. W historii znane są przykłady kiedy palenie tytoniu karane było obcinaniem nosów i zagrożone karą śmierci, a za picie kawy karano chłostą.

Współcześnie wiadomo, że alkohol i tytoń szkodzą bardziej niż marihuana, ale to za marihuanę traci się reputację i trafia się do więzienia. Wiadomo również, że alkohol jest trzecim głównym czynnikiem ryzyka zagrażającym zdrowiu w krajach rozwiniętych – do których zalicza się również Polskę – za... nikotyną i nadciśnieniem tętniczym, a marihuana znajduje coraz szersze zastosowanie w medycynie leczniczej, ale to posiadanie niewielkiej ilości marihuany gwarantuje etykietę dewianta i przestępcy.

Statystyki są bezwzględne; zgony spowodowane zażyciem marihuany są bliskie zeru, od opiatów umiera ok. 300 osób rocznie, od przedawkowania leków przeciwzapalnych dostępnych bez recepty – ok. 3 000 osób rocznie, od alkoholu 30 000, ale to marihuana spełnia wszystkie cechy dogodnego wroga racjonalizując szereg posunięć władzy, które bez tego czynnika uznane byłyby prawdopodobnie za szkodliwe.

To wszystko jest już dobrze znane. Nieznane jednak było to, co przynosi Raport. Raport wykazuje uzależnienie również systemu pomocy medycznej od partykularnych interesów instytucji, które zamiast kierować się interesem pacjentów, mają przede wszystkim na uwadze swój własny.

Być może to problem szerszy, być może obecny i w innych obszarach świadczeń medycznych; być może, jednak Raport wyraźnie ujawnia ten problem w obszarze świadczeń na rzecz osób uzależnionych. Już pierwszy raport docenił twórców systemu opieki nad osobami uzależnionymi z Markiem Kotańskim na czele i podkreślił znaczenie, jakie w 1978 roku miał ośrodek w Głoskowie koło Garwolina. Czas zmienia potrzeby i warunki leczenia. I dziś nie ulega wątpliwości, iż to co obecnie jest najbardziej potrzebne to poradnie i leczenie substytucyjne. Autorzy Raportu podkreślają, iż najczęściej występującym naruszeniem praw pacjenta jest, w opinii Biura Rzecznika, niestosowanie adekwatnego leczenia, wynikające z deficytu dostępności niektórych podstawowych świadczeń oraz prowadzenia działań monopolistycznych przez ośrodki stacjonarne.

Raport uświadamia więc, że środki, które były postępowe i zasadne z czasem w zmienionych warunkach mogą szkodzić. Dzieje się tak, gdy interes instytucji stawiany jest ponad interes pacjentów. Może w efekcie dojść do tego, że potrzebujący stają się zakładnikami systemu. Autorzy nie tylko analizują i prezentują istniejącą sytuację prawną i medyczną. Rekomendują też, co ich zdaniem, należy zrobić, aby sytuacja ta uległa poprawie. Ważne, by te rekomendacje potraktować poważnie. Tu nie chodzi o wydanie kolejnej książki, którą można użyć w przypisie i wpisać sobie do cv. Tu chodzi o ludzkie życie...

Kiedy skończyłam pisać ten wstęp, życie dodało do niego swój dramatyczny akapit.

13 lipca 2013 roku zmarł z przedawkowania Cory Monteith, grający rolę Finna Hudsona w niezwykle popularnym, znanym także w Polsce, serialu „Glee”. Serial od lat bije rekordy powodzenia. Finn Hudson przystojny, młody, uwielbiany przez fanów i fanki był symbolem koleżeństwa i miłego męstwa. Sprawiał wrażenie naturalnego przywódcy, niewolnego od typowych dla nastolatków zwątpień, ale wolnego od złowieszczych uzależnień. Serial „Glee” odważnie stawiał czoło trudnym problemom i zmieniał oblicze Ameryki. To dzięki „Glee” skutecznie udaje się ze szkół wykurzać homofobię, i zmniejsza się ilość samobójstw wśród nastolatków. To dzięki „Glee”, demaskującemu krzywdzące,

prymitywne stereotypy odcień skóry, wysoka waga, niski wzrost czy przykucie do wózka przestaje być przeszkodą akceptacji i sukcesu. Napisano już o tym prace naukowe, zrobiono dokumenty filmowe. Narkotyki i alkohol niestety nie wybrzmiały, przynajmniej nie w tych pierwszych sezonach, które oglądałam.

Cory Monteith 31 latek u szczytu powodzenia i sławy zmarł wskutek przedawkowania alkoholu i heroiny. Stało się to w kilka dni po „z sukcesem” zakończonym odwyku w zamkniętej klinice.

Miał 13 lat, gdy zaczął pić, 19 gdy przeszedł pierwszy odwyk, 27 gdy trafił do „Glee”. Serial przyniósł mu spełnienie marzeń, sławę, pieniądze, miłość, grono oddanych przyjaciół, nadał sens jego życiu. Nie ma powodu wątpić w szczerość jego słów jak ważne było dla niego to, że swoją rolą pomaga wielu wyrwać się ze szponów kompleksów, uwierzyć w siebie. Cory Monteith nadużywał alkoholu i heroiny. Alkohol i heroina i uzależnienie od nich pomimo kuracji w zamkniętym ośrodku doprowadziły do jego śmierci.

Trzeba sobie jasno powiedzieć; alkohol i inne narkotyki, gdy nadużywane przynoszą fatalne, także śmiertelne skutki. Uporczywe udawanie, że alkohol to nie narkotyk i różnicowanie podejścia do użytkowników narkotyków ma złowrogie skutki. Lepiej zapobiegać niż działać dopiero, gdy mamy do czynienia z uzależnieniem. Zapobieganie, które polega na straszeniu daje kiepskie efekty. Zapobieganie, które skupia się wyłącznie na substancji, a nie bierze pod uwagę przyczyn i środowiska kulturowego jest protekcyjnie nadęte i przynosi efekt zatrzaśniętych uszu i zamkniętych oczu; nie słyszy się i nie widzi. Niedostłyszenie i niedowidzenie dotyka nie tylko tych do których sygnał jest wysyłany; nie inaczej dzieje się z tymi, którzy go posyłają. Nie ma co udawać, leczenie niekoniecznie może przynieść oczekiwane skutki. Ludzie są różni, różne metody w zależności od potrzeb i możliwości mogą pewnie okazać się pomocne. Ortodoksja, przekonanie o własnej słuszności skutkująca zawężeniem oferty do określonej formy terapii i leczenia służy i przynosi profit oferentowi, ale niekoniecznie potrzebującym.

Raport to jasno uświadamia i dlatego powinni go przeczytać nie tylko użytkownicy w poszukiwaniu odpowiedzi na nurtujące ich pytania prawne i medyczne, ale co najmniej także wszyscy ci, którzy odpowiedzialni są za politykę zdrowotną, karną i społeczną.

Monika Płatek

Monika Płatek, polska prawniczka i wykładowczyni akademicka, feministka. Doktor habilitowana nauk prawnych, zatrudniona na stanowisku profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Warszawskiego, członkini Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Prawnej.

I. Kontekst prawny. Nowelizacja Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Polityka narkotykowa jest przedmiotem wielu badań, dyskusji i analiz, przy czym, jak żaden inny temat, wzbudza kontrowersje na niemal każdej płaszczyźnie – podejścia do leczenia uzależnień, profilaktyki czy kwestii uregulowań prawnych, w tym kryminalizacji bądź dekryminalizacji wybranych przypadków.

Zakładając, że polityka państwa decyduje o kształcie prawa, pojawia się pytanie: co kształtuje politykę narkotykową w Polsce?

Wydaje się, że wśród wielu czynników wpływ kulturowy mógł mieć kluczowe znaczenie. Spór dotyczący polityki narkotykowej toczy się w Polsce na gruncie ideologii, wyobrażeń i mitów, a to przekłada się na zapisy obowiązującego prawa. Zjawisko narkotyków i narkomanii jest zazwyczaj postrzegane w kategoriach zagrożenia społecznego czy wręcz wroga publicznego, które państwo ma obowiązek okiełznać. W jaki sposób? Każda próba nadania mu ram prawnych przejawia cechy wojny. Utworzony przez władze kierunek działania, czyli polityka narkotykowa posługuje się bowiem narracją zwalczania, ścigania oraz przeciwdziałania. Na straży państwa wolnego od narkotyków stoją więc policja, prokuratura i sądy, czyli organy odpowiedzialne za ściganie przestępstw i karanie, choć zapobieganie rozwojowi uzależnień powinno się odbywać poprzez profilaktykę, po-

moc, leczenie oraz, przede wszystkim, edukację, które zostały zepchnięte przez oddziaływania „siłowe” na dalszy plan.

Co więcej, służbom zaangażowanym do ścigania spraw narkotykowych prawo pozwala na używanie specjalnych narzędzi dla osiągnięcia nierealnego w żadnym systemie celu, jakim jest eliminacja problemu używania narkotyków. Narzędzia te mają na celu służyć zwalczaniu poważnej przestępczości, jednak okazały się najczęściej wykorzystywane przeciwko użytkownikom – najmniej szkodliwym, najmniej groźnym i najmniej znaczącym dla walki z przestępczością.

Okryty niechlubną sławą art. 62.1. Ustawy penalizuje posiadanie jakiegokolwiek ilości niedozwolonych środków odurzających lub substancji psychotropowych, w praktyce niezależnie od ich przeznaczenia, za co grozi kara pozbawienia wolności do lat 3. Przepis ten nie był wymierzony w użytkowników, mimo to od 2000 r. z powodu podejrzenia o posiadanie zakazanych prawem substancji zatrzymywanych jest ok. 30 tysięcy osób rocznie. Z raportu EMCDDA 2008 r. wynika, że liczba wykrytych przestępstw posiadania narkotyków wzrosła z 1 896 przypadków przed zaostrzeniem przepisów (dane z 1999r.) do 31 260 przypadków w 2007 r., tj. o 1648%! Od tej pory utrzymuje się na poziomie niewiele poniżej 30 tys. osób rocznie.

Pomimo istnienia typu uprzywilejowanego tego przestępstwa, czyli tzw. przypadku mniejszej wagi, zagrożonego karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 1 roku, prokuratorzy incydentalnie kwalifikują przypadki posiadania do tego typu przestępstw. Oznacza to, że osoby posiadające nawet najmniejsze ilości zakazanych prawem substancji są traktowane jak poważni przestępcy.

Skutkiem ideologizacji prawa jest wypaczenie jego sensu w procesie interpretacji przepisów. Uzasadnienie Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jednoznacznie wskazuje, że celem ustawy jest zwalczanie poważnej przestępczości narkotykowej. Dosłowna interpretacja art. 62 u.p.n., według literalnego brzmienia tego przepisu z pominięciem zamysłu jego stosowania jest błędna i doprowadziła do absurdalnej sytuacji „polowania” na użytkowników substancji psychoaktywnych.

Absurdalność polskiego prawodawstwa narkotykowego i karania użytkowników narkotyków ciekawie podsumowała Magdalena Dąbkowska, ekspertka ds. międzynarodowej polityki narkotykowej w Open Society Foundations na wysłuchaniu obywatelskim w Sejmie RP pt. „Więzienie za skręta. Skutki stosowania polskiej ustawy narkotykowej” zorganizowanym w dniu 12.09.2012r. przez Polską Sieć Polityki Narkotykowej oraz wicemarszałkinię Sejmu Wandę Nowicką. Cytat z wypowiedzi:

W Polsce, według szacunków Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii, żyje ok. 120 tys. osób uzależnionych od narkotyków. Z racji swojej choroby, ze względu na jej charakter, często są one w posiadaniu niewielkich ilości substancji psychoaktywnych i tym samym stają się przyszłymi lub potencjalnymi „klientami” wymiaru sprawiedliwości. Co więcej, badania pokazują, że uzależnienia się co 10

użytkownik substancji psychoaktywnych. Jeśli mamy w Polsce 100 tys. osób uzależnionych, to daje nam to liczbę przynajmniej miliona użytkowników w naszym kraju. Myślę, że nikt z nas, nie życzyłby im ani sobie, z rozmaitych powodów – moralnych, ekonomicznych, a w przypadku służby więziennej logistycznych – by ten milion polskich obywateli powtórzył los osób skazanych za posiadanie narkotyków. Dlatego gorąco zachęcam, by przyglądać się przykładom z innych krajów. Są one opracowane i opisane, nie trzeba ich daleko szukać.

Sytuacji tej sprzyja postępowanie środowisk odpowiedzialnych za pomoc użytkownikom narkotyków. Podczas gdy w wielu krajach na świecie terapeuci uzależnień stosują filozofię harm reduction, w Polsce przyjęty 30 lat temu model abstynencyjny leczenia uzależnień, tzw. *drug-free*, nadal w wielu placówkach i wśród wielu terapeutów funkcjonuje jako jedyny skuteczny i prawidłowy sposób pomocy osobom uzależnionym. Model ten podtrzymuje stereotyp uzależnionego jako osoby „złej”, którą należy izolować, zarazem blokując rozwój różnorodnych, nowych form pomocy. Sprzyja tym samym polityce karania za posiadanie narkotyków, gdyż wpisuje się w jej charakter wrogim nastawieniem wobec użytkowników.²

Tymczasem traktowanie zjawiska w sposób pragmatyczny, oderwany od utopijnych wizji świata wolnego od narkotyków okazuje się praktyką nie tylko zdroworozsądkową, ale przede wszystkim skuteczną.

W Portugalii, gdzie dziesięć lat temu wprowadzono politykę narkotykową zgodną z zasadą leczyć zamiast karać, a sprawy z nią związane przeniesiono z sektora prawa karnego do obszaru zdrowia publicznego, liczba młodych osób sięgających po narkotyki zmalała. Dekryminalizacja posiadania narkotyków, szeroki dostęp do różnorodnych form terapii oraz ogólnokrajowa, rzetelna profilaktyka to portugalska recepta na sukces w obszarze zmniejszania szkód związanych z potrzebą ludzi do stosowania środków psychoaktywnych. Na razie państwo polskie nie chce z niej korzystać, a ofiar nieudolnej polityki z roku na rok przybywa.

Efektom złej praktyki organów egzekwujących prawo oraz jednego z najbardziej restrykcyjnych w Europie prawa narkotykowego, są masowe zatrzymania policyjne, liczne represje stosowane wobec użytkowników narkotyków oraz skazania za posiadanie nieznaczących ilości przeznaczonych na własny użytek, również w przypadkach osób uzależnionych. Są to praktyki pozbawione sensu z perspektywy zwalczania przestępczości, za to szkodliwe społecznie: generują koszty dla państwa, utrudniają życie jednostek, które wchodzą w konflikt z prawem nie dopuszczając się poważnych przestępstw, utrudnia-

² Więcej informacji na temat polskiego systemu leczenia uzależnień można znaleźć w II części raportu. Por. Raport Rzecznika Praw Osób Uzależnionych, Jacek Charmast, Warszawa 2013r. / www.politykanarkotykowa.pl

ją osobom uzależnionym leczenie, które jest najskuteczniejszą formą przeciwdziałania drobnej przestępczości związanej z narkotykami.

NAJISTOTNIEJSZE ZMIANY W PRZEPISACH

Problem niezwykle szkodliwości polskiego prawa narkotykowego dostrzegło Ministerstwo Sprawiedliwości, które zdecydowało się zmienić Ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii. W 2008 r. powołano zespół ekspertów, m.in. terapeutów i prawników, odpowiedzialny za opracowanie nowelizacji ustawy. Na jego czele stanął profesor prawa Krzysztof Krajewski.

Po licznych ustaleniach międzyresortowych, debatach i konferencjach, projekt zmiany ustawy został poddany pod głosowanie w Sejmie, gdzie poparło go 258 posłów w kontrze do 159 głosów. W efekcie, 9. grudnia 2011 r. weszła w życie znowelizowana *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii* (u.p.n.), która stanowi nieśmiały krok w stronę normalizacji polskiego prawa narkotykowego.

Jedną z najistotniejszych zmian wprowadzonych nowelizacją jest dodanie do obecnego art. 62 przepisu 62a, który umożliwia prokuratorowi umorzenie postępowania karnego i odstąpienie od wymierzenia kary, gdy osoba posiadała narkotyki w nieznaczej ilości, przeznaczone na własny użytek.

Art. 62a. stanowi, że:

Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w art. 62 ust. 1 lub 3 są środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznaczej, przeznaczone na własny użytek sprawcy, postępowanie można umorzyć również przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia, jeśli orzeczenie wobec sprawcy kary byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień szkodliwości społecznej.

Artykuł ten wyznacza prokuratorowi kierunek, w jakim powinien podążać prowadząc postępowanie karne, jednocześnie nie obliguje do zastosowania proponowanego rozwiązania. Wprowadzenie pojęcia niedookreślonego jakim jest „ilość nieznacząca, przeznaczona na własny użytek oskarżonego” jest dopuszczalne w polskim ustawodawstwie i praktyce legislacyjnej. Użycie takiego pojęcia pozwala sądowi na samodzielne dokonanie oceny w konkretnej sprawie rozpatrywanej indywidualnie.

Jedną z naczelných zasad procesowych prawa karnego jest zasada swobodnej oceny dowodów, w ramach której organy procesowe oceniają dowody i wyciągają z nich wnioski na podstawie własnego przekonania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. W zakresie procesu dokonywania oceny nie muszą zatem kierować się literalnym brzmieniem prawa, uzupełniając niejasne pojęcia własną interpretacją.

Taka uznaniowość wprowadzona poprzez niekonkretne wskazanie granic karalności jest z zasady potrzebna w procesie karnym, gdyż istnienie czynnika ludzkiego w procesie czyni go humanitarnym i pozwala na potraktowanie poszczególnych spraw indywidualnie. Dzięki temu sędzia czy prokurator nie jest tylko rzemieślnikiem prawa, traktującym sprawy przedmiotowo, ale poprzez analizę dowodów może realizować zasady sprawiedliwości prawa i indywidualizacji kary.

Jednak w materii oceny granic karalności przestępstwa, polegającego na posiadaniu nielegalnych substancji, prawo wymaga od organów procesowych wiedzy specjalistycznej, gdyż obciąża je do stwierdzenia co jest, a co nie jest znaczną ilością posiadanych narkotyków.

Chociaż zasada swobodnej oceny dowodów wpisuje się w umiejętności interpretacyjne, to z jednej strony trudno wymagać od każdego prokuratora czy sędziego, by wedle swego sumienia uznał posiadaną ilość narkotyku za znaczną lub nie, z drugiej – nie sposób zgodzić się, że taka ocena jest oceną sumienia, gdyż wymaga specjalistycznej wiedzy, którą nie każdy organ procesowy musi posiadać. Istnieje co prawda możliwość powołania biegłych do zbadania, czy ilość zatrzymanego narkotyku jest nieznaczna, co jednak generuje dodatkowe koszty.

Tabela ilości granicznych jest w takim wypadku najlepszym rozwiązaniem, gdyż nie naraża budżetu państwa na uszczerbek i wprowadza jednolitą praktykę stosowania prawa, a także rozwiewa wątpliwości interpretacyjne dotyczące definicji „nieznacznej ilości” narkotyków.

Warto tu wskazać, iż art. 2 oraz art. 45 ust. 1 w zw. z art. 178 ust. 2 Konstytucji RP, określające zasady poprawnej legislacji wprowadzają zasadę określoności i zupełności przepisów procedury karnej, stanowiąc jednoznacznie, że granice karalności powinny być jasno i precyzyjnie wskazane bezpośrednio w przepisach prawa. Można zatem uznać, że powyższe zasady potwierdzają zasadność wprowadzenia wartości progowych narkotyków, które dokładnie określałyby definicję nieznacznej ilości narkotyków. Takie rozwiązanie funkcjonuje z powodzeniem w większości krajów europejskich, m.in. w Czechach, Portugalii, Belgii, Niemczech czy Wielkiej Brytanii, gdzie wartości progowe określane są wagowo bądź ilościowo.

Przepis art. 62a wprowadza także możliwość umorzenia przez prokuratora postępowania na bardzo wczesnym etapie, tj. postępowania w niezbędnym zakresie. Jest to niezwykle ważny aspekt tego przepisu, gdyż ukształtowanie dobrej praktyki w postaci częstego umarzania postępowania w niezbędnym zakresie może doprowadzić do redukcji prowadzenia błahych spraw niezwiązanych z poważną przestępczością narkotykową. Warto podkreślić, że art. 62a może być również stosowany przez sądy, które powołując się na ten przepis w ramach postępowania przed sądem także mogą umarzać postępowania karne.

Postępowanie w niezbędnym zakresie zostało wprowadzone do przepisów prawa karnego (art. 308 Kodeksu postępowania karnego, dalej: k.p.k.) celem umożliwienia szybkiego i efektywnego ścigania przestępczości. Polega ono na tym, że organy procesowe (m.in. prokuratur lub policja) mogą prowadzić czynności dowodowe jeszcze przed formalnym wszczęciem postępowania przygotowawczego.

Do czynności procesowych wchodzących w skład postępowania w niezbędnym zakresie można zaliczyć oględziny (miejsca, osoby, rzeczy), przeszukanie (np. mieszkania, ale też systemu informatycznego) oraz zatrzymanie czy przesłuchanie.³ W obecnie obowiązującej formie, czynności dowodowe w ramach dochodzenia w niezbędnym zakresie mogą być dokonywane tylko w ciągu 5 dni od dnia pierwszej czynności (art. 308 § 5 k.p.k.).

Wszczęcie postępowania wskazanego w art. 308 k.p.k. może nastąpić w wyniku łącznego wystąpienia trzech przesłanek:

- zaistnienia uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa,
- istnienia obiektywnej, niezależnej od organów ścigania, realnej obawy utraty, zniszczenia lub zniekształcenia śladów i dowodów przestępstwa w razie niepodjęcia czynności oraz
- zajścia prawdopodobieństwa niezwłocznego spełnienia się tej obawy.

Z punktu widzenia specyfiki przestępstwa polegającego na posiadaniu zakazanej prawem substancji psychoaktywnej, nie zachodzą zazwyczaj wskazane powyżej przesłanki. Mimo to, organy ścigania notorycznie dokonują czynności operacyjno-rozpoznawczych, które legitymują koniecznością prowadzenia postępowania w niezbędnym zakresie. Tymczasem trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że gdy zatrzymywana jest osoba posiadająca niezidentyfikowane substancje w ilości nieznaczonej przeznaczonej na własny użytek, istnieje uzasadnione podejrzenie, że popełni przestępstwo, skoro w momencie ujawnienia substancji *de facto* już dochodzi do jego wykrycia.

Druga przesłanka, polegająca na istnieniu obiektywnej, niezależnej od organów ścigania, realnej obawy utraty, zniszczenia lub zniekształcenia śladów i dowodów przestępstwa, również jest w tym przypadku wątpliwa, gdyż wykrycie zakazanej substancji powoduje jej konfiskatę, więc sprawca nie ma faktycznej możliwości jej zniszczenia. Ten argument dotyczy również trzeciej przesłanki, czyli prawdopodobnego niezwłocznego spełnienia się tej obawy.

Często stosowany argument o zasadności dokonywania takich czynności celem umożliwienia dotarcia do źródeł poważnej przestępczości narkotykowej nie zasługuje na uznanie. Policji nie udało się poprawić wykrywalności poważnych przestępstw, związanych

³ W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008

z produkcją, handlem i przemysłem narkotyków. Statystyki policyjne potwierdzają zasadność tego twierdzenia. W porównaniu lat 2000 i 2001 zanotowano wzrost przestępstw narkotykowych o 140 %, w latach 2001 – 2002 o kolejne 80%, a od roku 2000 do 2008 aż 1500%⁴! Niestety liczby te dotyczą głównie przestępstw posiadania nieznacznych ilości narkotyków, których sprawcami są osoby uzależnione lub osoby eksperymentujące z narkotykami.

Według danych Komendy Głównej Policji, w 1998 r. odnotowano 1.380 przestępstw narkotykowych, z czego 8,35% dotyczyło posiadania małych ilości nielegalnych substancji psychoaktywnych. Natomiast w 2008 r. podejrzanych o posiadanie niedozwolonych środków było aż 17 tys. obywateli. Z badań prof. Krzysztofa Krajewskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego wynika, że połowa z nich (ok. 53%) są to osoby posiadające minimalne ilości nielegalnych substancji psychoaktywnych. Najczęściej ujawniane jest posiadanie marihuany i haszyszu (ok. 50% spraw) oraz amfetaminy (ok. 35 procent spraw). 79% przypadków posiadania marihuany i 74% przypadków posiadania amfetaminy dotyczyło ilości do 3 gram⁵, a mniej więcej 53% osób skazanych z art. 62 UPN to osoby do 24 roku życia⁶.

W 2008 r. 18.546 osób było podejrzanych o popełnienie czynu z art. 62 UPN, co stanowi 71 procent wszystkich podejrzanych z UPN⁷. Spośród osób skazanych z art. 62 UPN w 2007 r. na karę pozbawienia wolności, których było 9.256 (60 procent wszystkich skazanych z UPN) większość to osoby, wobec których orzeczono karę pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby. Zdecydowana mniejszość (6 procent) skazanych otrzymała bezwzględną karę pozbawienia wolności⁸.

Oznacza to, że większość rozpatrywanych spraw jest małej wagi. Mimo to, stanowią one poważny koszt dla Skarbu Państwa. Według badań Instytutu Spraw Publicznych z 2009 r., blisko 80 mln zł rocznie jest wydawane na egzekwowanie Ustawy o Przeciwdziałaniu Narkomanii, przede wszystkim art. 62.1, zgodnie z którym do więzienia można trafić za posiadanie każdej ilości narkotyku. W 2008 r. przestępstwa z art. 62 dotyczy marihuany (65 procent), amfetaminy (22 procent) i heroiny (3 procent).

⁴ Malczewski A. i Struzik M., *Nielegalny rynek oraz przestępczość związana z narkotykami w świetle najnowszych danych*, Centrum Informacji o Narkotykach, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Biuletyn 1 (2009), s. 12

⁵ K. Krajewski, *Sprawy o posiadanie narkotyków w praktyce sądów krakowskich. Raport z badań*, Kraków 2008

⁶ Raport Instytutu Spraw Publicznych pt. *Polityka narkotykowa w Polsce – czas na reformę*, 2009

⁷ National Report to the EMCDDA 2009, s.99

⁸ National Report to the EMCDDA, 2008

Zaostrzenie przepisów karnych nie spowodowało wzrostu wykrywalności poważnych przestępstw, za to znacznie poprawiło statystyki policji i prokuratury, czemu posiadanie narkotyków służy idealnie, gdyż wraz z wykryciem sprawcy automatycznie wykrywane jest przestępstwo.

Przepis art. 62a wprowadza nieśmiałe i wyważone rozwiązania, które mają szansę zbudować humanitarną praktykę stosowania prawa w zakresie karania – a raczej niekarania – za posiadanie nieznacznych ilości na własny użytek. Niestety, wydaje się, że będzie to długi i czasochłonny proces, gdyż art. 62a w żaden sposób nie obliuguje organów procesowych do jego stosowania, a utrwalany przez ponad 12 lat dogmat karalności i nieustępliwości w tym zakresie jest już mocno zakorzeniony w polskim podejściu do problemu narkotyków i narkomanii.

Niemniej jednak, jak wskazaliśmy wcześniej, prawo nie może istnieć bez polityki państwa, która w Polsce przejawia charakter narkofobiczny. Mając ten fakt na uwadze, nie sposób nie zgodzić się, że art. 62a stanowi kompromis polityczny, który jest próbą przełamania funkcjonującego od 12 lat absurdu prawnego i praktyki nagminnego stosowania kary pozbawienia wolności (zazwyczaj w zawieszeniu na okres próby) za posiadanie jakiegokolwiek ilości zakazanych prawem substancji.

Artykuły 70a oraz 72 u.p.n. dotyczą postępowania karnego i wprowadzają niezwykle istotne oraz potrzebne zmiany, gdyż umożliwiają stosowanie oddziaływań leczniczych, rehabilitacyjnych oraz edukacyjno- profilaktycznych wobec osób uzależnionych od narkotyków, jak i używających rekreacyjnie.

Artykuł 70a nakłada na prokuratora obowiązek wprowadzenia do procesu certyfikowanego specjalisty terapii uzależnień, który jako quasi-biegły zostaje powołany do zbadania sprawcy przestępstwa narkotykowego celem wydania opinii na temat charakteru używania środka odurzającego (czy jest to osoba uzależniona, szkodliwie używająca, czy niemająca zdrowotnych problemów w związku z używaniem narkotyków).

Przepisy prawa nie stanowią jednoznacznie, czy opinia certyfikowanego specjalisty terapii uzależnień wskazująca rekreacyjny i nieproblemowy związek z używaniem substancji psychoaktywnych może stanowić przesłankę do umorzenia postępowania na mocy art. 62a. Wydaje się, że taka interpretacja zasługuje na uznanie, jednak, z powodu braków w przepisach, ocena dowodu w postaci opinii zostaje pozostawiona organom procesowym.

Opinia wskazująca, że sprawca może mieć problem zdrowotny dotyczący używania narkotyków i w związku z tym popełnił przestępstwo może być podstawą do wydania na podstawie art. 72 u.p.n. postanowienia o zawieszeniu postępowania karnego na okres zastosowania oddziaływań pomocowych.

Nowelizacja art. 72 u.p.n. stanowi, że prokurator oraz sąd mają możliwość zawieszenia postępowania karnego, jeśli osoba, której zarzucono popełnienie przestępstwa w związku z używaniem środków odurzających, zagrożonego karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, podda się leczeniu, rehabilitacji lub udziałowi w programie edukacyjno - profilaktycznym. Po zakończeniu tych oddziaływań, prokurator, uwzględniając ich wyniki, może wystąpić z wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania, również w wypadkach wcześniejszej karalności sprawcy.

Poprzednia formuła tego artykułu nie funkcjonowała w praktyce, ponieważ warunkowe umorzenie postępowania karnego nie mogło być stosowane wobec sprawców uprzednio karanych.⁹ Tymczasem osoby uzależnione od substancji psychoaktywnych popełniają różnego rodzaju przestępstwa, głównie przestępstwa przeciwko mieniu (kradzieże, oszustwa), gdyż całe ich życie jest skoncentrowane na pozyskiwaniu narkotyków i ich zażywaniu, co wiąże się z nieustannym „organizowaniem” pieniędzy.

Jak wynika z wywiadów prowadzonych ze street workerami oraz osobami uzależnionymi, średnia dzienna dawka heroiny dla osoby uzależnionej kosztuje 200 zł, co daje sumę 6000 zł miesięcznie. Zdobycie takiej sumy pieniędzy jest związane z potrzebą zakupu narkotyku celem użycia i najczęściej staje się niemożliwe do osiągnięcia legalnymi sposobami.¹⁰

Z badań programu Topic II na temat funkcjonowania art. 72 u.p.n. wynika, że osoba uzależniona od heroiny popełnia średnio 10 przestępstw dziennie, aby zdobyć środki na zakup narkotyku na czarnym rynku. Czyny te są popełniane w związku z uzależnieniem, co kwalifikuje sprawców do grona osób, wobec których skierowanie do oddziaływań pomocowych w ramach postępowania karnego jest zasadne.¹¹ Jednak, paradoksalnie, wcześniejsza karalność sprawców tej grupy przestępstw uniemożliwiała zastosowanie art. 72 u.p.n., gdyż przepisy prawa karnego materialnego stawiają warunek uprzedniej niekaralności. Efektem było powstanie błędnego koła nieskutecznych i kosztownych kar oraz powrotności do nałogu, a co za tym idzie - związanej z nim przestępczości w miejscu likwidacji przyczyny, tj. samego uzależnienia.

⁹ Łukasz Serednicki, *Artykuł 72 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jako alternatywa kary wobec kary pozbawienia wolności*, 2008r.

¹⁰ Anonimowe wywiady przeprowadzone z 25 ekspertami i praktykami redukcji szkód w 2012 r. na zlecenie Hungarian Civil Liberties Union, Warszawa 2012r.

¹¹ Program pilotażowy Topic II był realizowany w latach 2008-2009 w Warszawie i testował możliwość stosowania środków probacyjnych dostępnych w ramach art. 72 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Zniesienie warunku niekaralności w ramach wyjątku wprowadzonego w art. 72 u.p.n. otwiera drogę do zastosowania odpowiednich oddziaływań, co powinno wpłynąć na zwiększenie liczby osób podejmujących leczenie, terapię, rehabilitację lub decydujących się na udział w programach edukacyjno-profilaktycznych.

Nowelizacja ustawy wprowadziła także zmiany dotyczące postępowania wykonawczego. Artykuł 73.a u.p.n. stanowi, iż skazani uzależnieni od narkotyków odbywający karę pozbawienia wolności mogą starać się o przerwę w wykonaniu kary na okres leczenia lub rehabilitacji w warunkach wolnościowych. Warunkiem udzielenia przerwy jest wykazanie przez skazanego, że ma zagwarantowane miejsce leczenia lub rehabilitacji w odpowiednim zakładzie opieki zdrowotnej, odpowiadającym jego potrzebom terapeutycznym oraz zgoda na objęcie go stosownym leczeniem lub rehabilitacją. Dodatkowo, udzielenie przerwy w wykonywaniu kary pozbawienia wolności jest dopuszczalne, jeżeli skazanemu do końca odbycia kary pozbawienia wolności pozostało nie więcej niż 2 lata.

Co ważne, w przypadku udzielania przerwy w karze, sąd penitencjarny, po zakończeniu leczenia lub rehabilitacji i przy uwzględnieniu ich wyników, może warunkowo zwolnić skazanego z odbycia reszty kary pozbawienia wolności.

Jest to niezwykle istotny przepis, umożliwiający korygowanie negatywnych konsekwencji wyroków pozbawienia wolności, w miejscu których powinny być stosowane oddziaływania terapeutyczne, możliwe na gruncie art. 72 u.p.n.

Reasumując, nowelizacja dostarcza kompleksowych rozwiązań, możliwych do zastosowania na każdym etapie postępowania – od postępowania w niezbędnym zakresie, przez przygotowawcze, po sądowe oraz postępowaniu wykonawcze. Stanowi ona nieśmiały krok w stronę liberalizacji polskiego prawa stawiając nacisk na zmianę złej praktyki wypracowanej przez organy egzekwujące prawo. Niemniej jednak warto się zastanowić, czy nowelizacja ustawy funkcjonuje w praktyce organów procesowych zgodnie z interpretacją i zamysłem jej twórców oraz jakie oddziaływania mogą wpłynąć na wdrożenie dobrej praktyki jej stosowania.

II. Analiza spraw prawnych. Czynniki determinujące powstawanie odpowiedzialności karnej

Program Rzecznika Praw Osób Uzależnionych został powołany w czerwcu 2009 r. przez Stowarzyszenie JUMP 93 i Polską Sieć Polityki Narkotykowej. Program oferuje bezpłatną pomoc prawną: udzielanie porad prawnych oraz sporządzanie pism procesowych dla osób mających problemy lub pytania prawne związane z używaniem czy też posiadaniem nielegalnych substancji psychoaktywnych. W ramach Programu pomoc jest udzielana przez prawników oraz zespołu studentów prawa z Uniwersytetu Warszawskiego, którzy udzielają porad prawnych tej samej grupie docelowej z ramienia Kliniki Prawa UW – sekcji Redukcji Szkód.

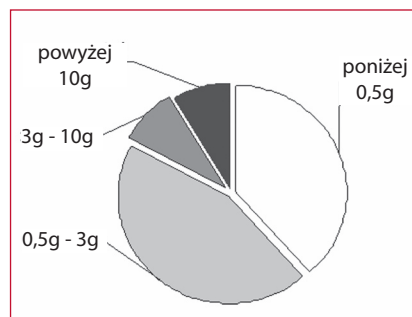
Do Rzecznika Praw Osób Uzależnionych (dalej: Rzecznik) w okresie od 01.10.2011r. do 01.10.2012 r. zgłosiło się 346 klientów. W niniejszym rozdziale przedstawiamy wnioski z analizy 97 losowo wybranych spraw prawnych o przestępstwa z art. 62 u.p.n. (każda zakończona w 2012 roku prawomocnym orzeczeniem sądów rejonowych z całej Polski). W dalszych częściach Raportu omawiamy też sprawy dotyczące osób uzależnionych od nielegalnych substancji psychoaktywnych.

Celem przeglądu spraw jest ocena skuteczności Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz próba zdefiniowania czynników determinujących odpowiedzialność karną i określenia efektów stosowania obecnego prawa narkotykowego.

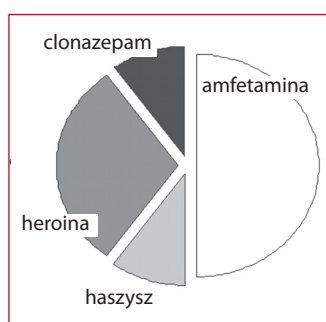
Liczba spraw rozpoznanych w ramach kolejnego roku funkcjonowania programu Rzecznika stanowi znaczny wzrost w porównaniu z latami ubiegłymi (ok. 100 spraw rocznie). Znakomita większość spraw rozpoznanych w latach ubiegłych dotyczyła przestępstw z art. 62 u.p.n. i została umorzona przez sąd na podstawie art. 17 k.p.k. wobec znikomej społecznej szkodliwości czynu bądź braku znamion czynu zabronionego.

A) Rodzaj substancji, czas i miejsce zatrzymania oraz cechy charakterystyczne sprawców.

Najczęstszym przedmiotem posiadania zakazanej prawem substancji okazała się marihuana, co znajduje potwierdzenie także w statystykach policyjnych. Na 97 przypadków posiadania, aż 81 dotyczyło właśnie tej substancji, z czego 38% dotyczyło posiadania do 0,5 grama, a 44% od 0,5 do 3 gramów – są to przypadki posiadania relatywnie niewielkich ilości o najprawdopodobniej konsumenckim przeznaczeniu, które w wielu krajach europejskich zostały zdekryminalizowane lub zdepenalizowane. Tylko 8% spraw dotyczyło posiadania powyżej 10 gramów marihuany, w których można zastanawiać się nad ewentualnym przeznaczeniem na cele komercyjne. Oznacza to, że gdyby polskie prawo zdepenalizowało posiadanie marihuany do 3 g, wówczas z rzeczonych 81 postępowań karnych prowadzonych byłoby zaledwie 14.



POSIADANIE MARIHUANY



INNE SUBSTANCJE

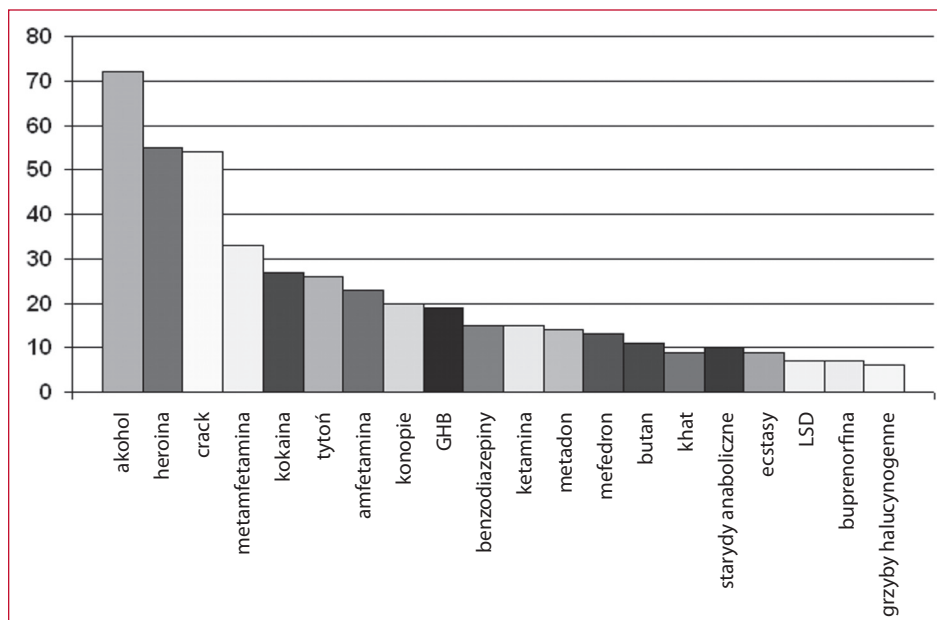
Inne rodzaje substancji były przedmiotem zaledwie 11 spraw, z czego 5 dotyczyło amfetaminy, a 3 heroiny. Zazwyczaj przypadki te dotyczyły posiadania przez osoby, które miały lub mogły mieć problem zdrowotny w związku z ich używaniem, więc których karanie wydaje się bezcelowe. Ilości również można było uznać za przeznaczone na własny użytek.

Dane te pokazują jednocześnie, że w praktyce działania policji, funkcjonariusze koncentrują się na relatywnie drobnych sprawach, stanowiących przypadki mniejszej wagi – głównie posiadania narkotyków na własny użytek, których ściganie ma niewielkie znaczenie dla podaży tych substancji.

Tymczasem większość analiz naukowych dotyczących szkodliwości marihuany wskazuje, że jest to środek względnie bezpieczny o małym potencjale uzależnieniowym, zatem pod-

stawy penalizacji tej substancji nie są uzasadnione, biorąc pod uwagę zupełnie odmienny status prawny alkoholu, czyli substancji znacznie bardziej szkodliwej zarówno pod względem szkód zdrowotnych jak i społecznych, które powoduje. W magazynie medycznym The Lancet w 2010 r. opublikowano badania stanowiące analizę szkodliwości najpopularniejszych narkotyków, tych legalnych jak tytoń czy alkohol oraz nielegalnych, jak marihuana czy amfetamina. Zespół naukowców, m.in. prof. Davida Nutta, byłego brytyjskiego eksperta rządowego do spraw narkotyków, zbadał 20 substancji pod względem szkodliwości społecznych, zdrowotnych, a także potencjału uzależnieniowego. Kryteria szkodliwości dotyczyły m.in. śmiertelności, występowania zaburzeń psychicznych, przestępczości czy szkód rodzinnych i ekonomicznych powodowanych zażywaniem danej substancji.

Badania wykazały, że najbardziej niebezpiecznymi narkotykami są alkohol, heroina i crack. Na kolejnych miejscach znalazła się metamfetamina i kokaina, zaś na kolejnym - tytoń. Potem amfetamina, a za nią marihuana. Co ciekawe, grzyby halucynogenne uznano za najmniej szkodliwe ze wszystkich badanych substancji. Wydaje się, że badania te znajdują odzwierciedlenie w dramatycznej sytuacji polskiego problemu z bardziej szkodliwymi niż marihuana substancjami, jakimi są alkohol czy tytoń. Cytując dr n. med. Bogusława Habrata: „Z powodu chorób odytoniowych rocznie w Polsce umiera ok 60-70 tys. osób. Zgonów związanych z alkoholem jest 12-24 tys. rocznie, tymczasem w związku z zażywaniem narkotyków w ciągu roku umiera ok. 200-300 osób. Jeśli zaś chodzi o tzw. „dopalacze”, to w ostatnim roku odnotowano tylko dwa przypadki zgonów.”



RANKING SZKODLIWOŚCI NARKOTYKÓW WEDŁUG PROF. DAVIDA NUTTA

Zatem jeśli przesłanką penalizacji substancji psychoaktywnych jest ich wysoka szkodliwość to w polskim prawie narkotykowym występuje wiele nieścisłości i wątpliwości natury konstytucyjnej w zakresie ograniczania wolności i swobód obywatelskich oraz nierówności obywateli wobec prawa, które w odmienny sposób traktuje użytkownika alkoholu i użytkownika marihuany. Każdy człowiek ma wolność podejmowania świadomych i arbitralnych decyzji dotyczących jego życia i zdrowia, o ile nie narusza jednocześnie praw i wolności innych osób. Również w przypadku podjęcia decyzji o posiadaniu marihuany celem jej konsumpcji. Jednak podjęcie takiej decyzji wiąże się z odpowiedzialnością karną, co bezsprzecznie sytuuje ustawę narkotykową w opozycji do najwyższej rangą ustawy zasadniczej jaką jest Konstytucja RP. Art. 31 ust. 3 Konstytucji dopuszcza ograniczenie konstytucyjnych wolności i praw, gdy jest to niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia, wolności i praw innych osób lub moralności publicznej. Jednak Konstytucja nakazuje uszanować istotę, rdzeń wolności i praw. Zatem ograniczanie praw osób do decydowania i wyboru rodzaju substancji psychoaktywnej, którą chcieliby odurzyć się, np. alkoholem czy marihuaną, podkreślmy - mniej szkodliwą, jest sprzeczne z Konstytucją oraz godzi w wolności i swobody obywatelskie, które stanowią jeden z podstawowych elementów definicji demokratycznego państwa. Sprzeczność konstytucyjna może zostać skorygowana poprzez złożenie skargi konstytucyjnej jako środka prawnego służącego do usuwania z polskiego systemu prawa przepisów prawa niezgodnych z Konstytucją.

W 2008r. przy Komendach Miejskich Policji powstały Wydziały do Walki z Przestępczością Narkotykową. To efekt reorganizacji i stworzenia jednolitych, etatowych struktur o zasięgu lokalnym i regionalnym. Pomysł stworzenia struktury lokalnej w pionie kryminalnym zajmującej się przestępczością narkotykową był wynikiem diagnozowania potrzeb przez Wydział Kryminalny Komendy Głównej Policji, który został zgłoszony do ministerialnego programu przeciwdziałania narkomanii i zwalczania przestępczości narkotykowej, a następnie zaakceptowany przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetynę.

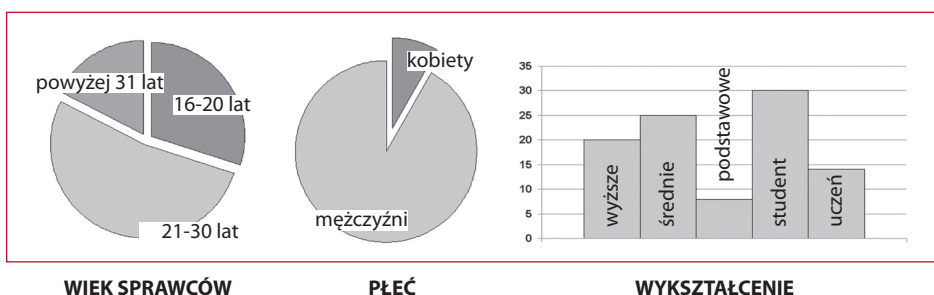
W wyniku jego realizacji, w większości polskich komend powstały wydziały z zadaniem wykrywania szeroko rozumianej przestępczości narkotykowej na określonym terenie. Jak podaje Komenda Główna Policji, wśród przestępstw narkotykowych wykrytych od stycznia do czerwca 2008 r., około 50 % dotyczyło art. 62.1, czyli posiadania narkotyków, zaś 16 % – art. 58 , czyli udzielania narkotyków niemającego na celu osiągnięcia korzyści majątkowej (częstowanie, dawanie). Pozostałe przypadki dotyczyły poważnej przestępczości narkotykowej.

Oznacza to, że w sumie 66 % wykrytych przestępstw w ciągu pół roku funkcjonowania wydziałów narkotykowych nie dotyczyło poważnej przestępczości zorganizowanych grup, jak handel, przemysł czy produkcja narkotyków. Zamiast tego, mechanizm działania wydziałów podlegających Komendzie Głównej Policji dociera do najdrobniejszej przestępczości narkotykowej, polegającej na posiadaniu narkotyków, sprowadzając represje na użytkowników, czym wypacza sens ustawy: generuje papierowych przestępców, podnosząc statystyczną wykrywalność przestępstw

i pochłaniając mnóstwo pieniędzy publicznych, jednocześnie nie wypełniając celów wskazanych przez ustawodawcę. Wskaźnik wykrywalności poważnej przestępczości narkotykowej utrzymuje się od lat niemal na tym samym poziomie.

Jest to bardzo kosztowna maszyna – jak wynika z szacunków Instytutu Spraw Publicznych z 2009r., około 80 milionów zł rocznie jest przeznaczanych na egzekwowanie art. 62 u.p.n.

Najczęściej sprawcami przestępstwa polegającego na posiadaniu narkotyków byli młodzi mężczyźni: na 97 przeanalizowanych zgłoszeń do Programu Rzecznika było tylko 8 kobiet. W większości spraw byli to mężczyźni – w wieku od 21 do 30 lat – w 29 przypadkach bardzo młodzi, od 16 do 20 roku życia, studenci oraz uczniowie lub absolwenci szkół średnich.



Profil klientów Programu Rzecznika pokrywa się z wynikami badań statystycznych zgłębiających materię rozpowszechnienia narkotyków w populacji ogólnej. Jak wskazują Artur Malczewski i Michał Kidawa z Centrum Informacji o Narkotykach i Narkomanii przy KBPN w artykule pt. Używanie substancji psychoaktywnych w populacji generalnej – wyniki badania z 2009 roku:

Co dziesiąty badany w wieku 15-24 lata przyznał się do kontaktu z marihuaną lub haszyszem kiedykolwiek w życiu. Wiek jest zmienną istotną statystycznie, czym starsze kohorty badanych, tym mniejsze odnotowujemy odsetki badanych używających przetworów konopi ($p < 0,000$). Najwyższe odsetki respondentów odnotowano w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców – 9%, podczas gdy na wsi tylko 2%. Różnice pomiędzy wielkościami miejscowości są istotne statystycznie ($p < 0,001$). Osoby z wykształceniem wyższym od średniego częściej sięgały po przetwory konopi (9%), niż te z wykształceniem podstawowym (4%) czy zasadniczym zawodowym (3%). Wykształcenie jest również czynnikiem istotnym statystycznie ($p < 0,013$). (www.cinn.gov.pl/portal?id=15&res_id=25873)

Okoliczności zatrzymań, których przyczyną było podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 62 u.p.n. przedstawiają się dość schematycznie. Protokoły zatrzymania analizowanych przez nas zgłoszeń we wszystkich przypadkach wskazywały, że przestępstwo posiadania

małej ilości narkotyku wykryto podczas rutynowej kontroli policyjnej w okolicach klubów i parków – zatem w miejscach, w których przebywają młodzi ludzie, używający rekreacyjnie różnych substancji: legalnych, jak alkohol, i nielegalnych, jak marihuana – lub podczas kontroli drogowej samochodu. Sprawca posiadał przy sobie zazwyczaj od 0,5 do 3 gram marihuany. Interwencje odbywały się najczęściej w godzinach wieczornych: 47 przestępstw zostało wykrytych po godzinie 20:00, 13 w godzinach wcześniejszych. W pozostałych przypadkach brak jest tego typu danych.

Należy przypomnieć, że wykrycie przy osobie podejrzanej substancji psychoaktywnej jest tożsame z wykryciem przestępstwa, więc policja chętnie dokonuje przeszukań i zatrzymań przypadkowych osób w miejscach publicznych.



Przestępstwa polegające na posiadaniu zakazanych środków odurzających lub substancji psychotropowych ujawniane były przez funkcjonariuszy policji najczęściej w trakcie rutynowej służby patrolowej. Aż 61% procent sprawców przyznało, że zostali zatrzymani w takich okolicznościach. 9% przestępstw wykryto w trakcie kontroli drogowej pojazdu.

Z rozmów przeprowadzonych z osobami, u których posiadanie zostało wykryte podczas rutynowej kontroli drogowej, wynika, że funkcjonariusze policji dokonywali wykrycia przestępstwa poprzez bezpośrednie zauważenie substancji zakazanej w postaci marihuany wewnątrz kontrolowanego pojazdu. Klienci, którzy zgłosili się do Programu Rzecznika wyjaśniali, że rutynowo umieszczali torebkę strunową z zawartością suszu w postaci marihuany na półce znajdującej się przy skrzyni biegów. Zatem funkcjonariusze Policji, z łatwością mogli zauważyć zakazaną substancję, a wówczas ich służbowym obowiązkiem jest dokonanie odpowiednich czynności operacyjno-rozpoznawczych.

Gdy potwierdzały się przypuszczenia posiadania przez sprawcę narkotyków, następowało zatrzymanie w izbie zatrzymań. Czas zatrzymania w zależności od przypadku kształtował się od 5 do 48 godzin. Po upływie tego czasu policjant po telefonicznej konsultacji z prokuratorem, proponował dobrowolne poddanie się karze.

Przedstawione wyniki dotyczące charakterystyki sprawcy pozwalają skonstruować profil „przestępcy” naruszającego przepis art. 62 u.p.n.: jest to najczęściej mężczyzna między 17 a 30 rokiem życia, wykształcony lub uczący się (student lub uczeń szkoły średniej), zatrzymany przez Policję porą wieczorną podczas rutynowej kontroli ulicznej bądź

drogowej. Zazwyczaj posiada nieznaczne ilości marihuany i nie będąc świadomym możliwości umorzenia postępowania w jego sprawie – nie korzysta z przysługujących mu praw i dobrowolnie poddaje się karze.

Dane te znajdują potwierdzenie w statystykach Komendy Głównej Policji, która podaje oficjalnie dane dotyczące statystyk z 2011 roku:

W 2011 r. wszczęto 22.940 postępowań karnych z Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, najczęściej o przestępstwa z art. 62, zaś przestępcy narkotykowi prawie zawsze działają indywidualnie – pojedynczo – tak było w 91,3 % przestępstw. Postępowanie o przestępstwa narkotykowe praktycznie nie są umarzane w postępowaniu w niezbędnym zakresie – tak było zaledwie w 78 przestępstwach. Najczęściej do przestępstw narkotykowych dochodzi w dużych miastach (powyżej 500 tys. mieszkańców) – 19,8% ogółu przestępstw oraz w miastach liczących 20 – 50 tys. mieszkańców – 15,8 % ogółu.

Przestępstwa narkotykowe to domena mężczyzn - zarzuty otrzymało 29 146 osób, wśród nich było tylko 1 757 kobiet, czyli zaledwie 6 %. Ponad 41 % podejrzanych zostało „namierzonych” dzięki pracy Policji (operacyjnej, typowanie w bazach Policji, akcje policyjne), natomiast prawie 44 % - zostało zatrzymanych na gorącym uczynku. Przestępstwa narkotykowe najbardziej nęcą bezrobotnych – to ponad 39 % podejrzanych. Wśród podejrzanych było też 821 studentów i tylko 93 rolników. Policja prowadzi postępowania bardzo szybko – 3 na 4 postępowania kończą się do 3 miesięcy od wszczęcia, tylko 0,8 % trwa dłużej niż 12 miesięcy.

Główny przedmiot (rodzaj narkotyku) w przestępstwach narkotykowych to marihuana, haszysz - w 52 197 przestępstwach, środki psychotropowe – w 4 078, heroina – w 1002, kokaína, crack - 488 i jako kolejne ekstazy – 391. Miejszem popełnienia tych przestępstw najczęściej jest ulica – prawie 43% przypadków.

Powyższy opis, z wyjątkiem statusu bezrobotnego, pokrywa się z naszym opisem profilu sprawcy przestępstwa polegającego na posiadaniu narkotyków: mieszkaniec dużego miasta, mężczyzna, działający „indywidualnie”, posiadający marihuanę, złapany na gorącym uczynku w ramach kontroli ulicznej, którego sprawa zostaje szybko zakończona (postępowania trwa ok. 3 miesięcy).

Wszystkie przytoczone okoliczności wskazują na istnienie czynników determinujących powstanie odpowiedzialności karnej i nieformalne stosowanie profilu przestępcy popełniającego czyn zabroniony polegający na posiadaniu narkotyku.

B) Zatrzymanie przez policję, dobrowolne poddanie się karze, kwalifikacja prawna czynu oraz waga posiadanych narkotyków.

Zgodnie z art. 15 Ustawy o policji, funkcjonariusz na służbie ma prawo dokonywania kontroli osobistej, a także przeglądania zawartości bagaży w razie istnienia uzasadnionego podejrzenia popełnienia czynu zabronionego pod groźbą kary, jak posiadanie narkotyków. Jest to działanie operacyjno-rozpoznawcze, prowadzone w ramach postępowania w niezbędnym zakresie. Podstawą uzasadnionego podejrzenia mogą być różne zdarzenia związane np. z obserwacją lub relacją świadków. Warto wskazać, że wówczas osoba zatrzymana może żądać ustnego uzasadnienia podstaw i przyczyn zatrzymania od policjanta, który chce dokonać kontroli osobistej.

Jeżeli efektem kontroli osobistej jest wykrycie posiadania narkotyków, dojdzie do zatrzymania. Na podstawie art. 244 k.p.k., policja ma prawo dokonać zatrzymania, kiedy zachodzi obawa ukrywania się, zatarcia śladów przestępstwa lub gdy nie można ustalić tożsamości osoby zatrzymanej. Po ustaniu tych przesłanek można żądać natychmiastowego zwolnienia (art. 248 k.p.k.).

Pomimo wątpliwych przesłanek zatrzymania w przypadku wykrycia przestępstwa posiadania niewielkich ilości narkotyków, praktyka policyjna ukształtowała się w ten sposób, że zatrzymanie stało się regułą. W przypadku wykrycia posiadania narkotyku następuje konfiskata tej substancji, zatem sprawca nie ma faktycznej możliwości zatarcia śladów przedmiotowego przestępstwa, zaś jeśli nie można ustalić tożsamości osoby zatrzymanej z powodu braku dowodu osobistego lub innego dokumentu wskazującego tożsamość, wystarczy, że osoba towarzysząca sprawcy dokona potwierdzenia tożsamości, co uznaje się za ustalenie tożsamości osoby zatrzymanej. W kwestii obawy ukrywania się, ciężko uznać, że student czy osoba pracująca zatrzymana z powodu posiadania nieznaczej ilości narkotyku, który posiada z zamiarem użycia, zrezygnuje z codziennych zobowiązań, by rozpocząć życie uciekiniera przed wymiarem sprawiedliwości. Uznanie prawdopodobieństwa takiego zachowania jest bezsprzecznie nieuzasadnione.

PRAWA OSOBY ZATRZYMANEJ

Osobie zatrzymanej przysługuje szereg praw. Nieświadomość ich istnienia powoduje, że zatrzymani często z nich nie korzystają. Na przykład zatrzymany ma prawo żądać umożliwienia kontaktu z osobą najbliższą, pracodawcą, szkołą czy uczelnią (może wówczas zadzwonić także do Rzecznika Praw Osób Uzależnionych).

Art. 15 ust. 5 Ustawy o policji stanowi, że osobę zatrzymaną należy niezwłocznie poddać – w razie uzasadnionej potrzeby – badaniu lekarskiemu lub udzielić jej pierwszej pomocy medycznej. Dodatkowo, Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 13 września 2012 r. w sprawie badań lekarskich osób zatrzymanych przez Policję (Dz.U. Nr 190, poz. 1102, § 1 ust. 3) stanowi prawo do uzyskania pomocy medycznej w trakcie zatrzymania, gdy osoba zatrzymana żąda udzielenia takiej pomocy lub oświadczy, że cierpi na schorzenia wymagające stałego lub okresowego leczenia, którego przerwanie powodowałoby zagrożenia zdrowia lub życia. Rozporządzenie stosuje się także, gdy z posiadanych przez policję informacji lub okoliczności zatrzymania wynika, że osoba jest chora zakaźnie, ma zaburzenia psychiczne czy też jest to nieletni po spożyciu alkoholu lub innego podobnie działającego środka.

Wyniki analizy spraw zgłoszonych do Programu Rzecznika wskazują jednoznacznie, że cała rzesza klientów nie miała wiedzy na temat przysługujących im praw w związku z zatrzymaniem przez policję.

Dostrzegając ten problem program Rzecznika Praw Osób Uzależnionych we współpracy z Polską Siecią Polityki Narkotykowej opracował informator prawny pt. *Żażyj dawkę swoich praw* w formie gry internetowej, która ma na celu uświadomienie odbiorcom w różnym wieku, z naciskiem na młodzież, problemów prawnych i zdrowotnych, związanych z zażywaniem i posiadaniem narkotyków.

Informacje zawarte w grze przedstawione zostały w interesujący sposób, przez wykorzystanie metody „nauki przez zabawę”: podejmowane przez Gracza wybory uświadamiają prawa jakie w Polsce przysługują osobie zatrzymanej za posiadanie niewielkich ilości narkotyków. Ponadto celem gry jest pomoc osobom, które mogą mieć problem z narkotykami, poprzez wskazanie im miejsc, gdzie można znaleźć dostępne, bezpłatne programy pomocy prawnej (w Polsce: program Rzecznika Praw Osób Uzależnionych) oraz pomocy terapeutycznej (ośrodki terapeutyczne, programy edukacyjne i informacyjne).

Każde zakończenie gry stanowi zachętę i zaproszenie do zapoznania się z pakietem informacji, przygotowanych przez ekspertów ds. uzależnień: informatorem prawnym pt. *„Żażywaj dawkę*



swoich praw”, testem pt. *„Czy mam problem z narkotykami?”*, odesłaniem do informatora Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii *„Gdzie szukać pomocy”* oraz zaproszeniem do zapoznania się z nowymi przepisami Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2011 r. (art. 62a, 72).

Link do gry: <http://www.youtube.com/watch?v=T3Vm3F7DTQs>

Osobie zatrzymanej przysługuje także prawo do zażalenia na kontrolę, zatrzymanie i przeszukanie miejsca zamieszkania. Informacja o tym żądaniu powinna pojawić się w protokole zatrzymania. W zażaleniu do sądu rejonowego zatrzymany może domagać się zbadania zasadności i legalności zatrzymania oraz prawidłowości jego wykonania. Zażalenie na sposób przeprowadzenia kontroli osobistej, zatrzymania, przeszukanie miejsca zamieszkania, a także warunki w których przebywa/przebywał wnosi się do prokuratora niezależnie od tego, czy złożono zażalenie do sądu. Warto również zwrócić uwagę na treść protokołu zatrzymania, gdzie powinny znaleźć się dokładne przyczyny zatrzymania i kontroli osobistej oraz oświadczenie o zamiarze bądź fakcie złożenia zażalenia do sądu i prokuratury. Ogólne zapisy dotyczące „uzasadnionych podejrzeń popełnienia czynu zabronionego” nie są wystarczającym wyjaśnieniem. Jeśli funkcjonariusz Policji odmawia wpisania informacji do protokołu, osoba zatrzymana może odmówić podpisania protokołu z zatrzymania. Ukształtowanie dobrej praktyki w zakresie stosowania art. 62a zależy również od zachowania osób zatrzymywanych. Znając i korzystając z przysługujących im praw oraz wnosząc zażalenia na postępowanie funkcjonariuszy policji, można wpłynąć na proces kształtowania się dobrych praktyk.

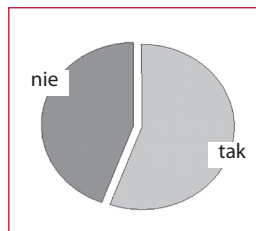
Jak już wcześniej wspomniano, nowy art. 62a daje prokuratorowi możliwość umarzania postępowania w niezbędnym zakresie, czyli już w momencie zatrzymania policjant mógłby kontaktować się z prokuratorem, który wydawałby polecenie zwolnienia zatrzymanego i umorzenia postępowania na podstawie art. 62a. W ten sposób można uniknąć nie tylko dolegliwości związanych z zatrzymaniem, ale też skracać procedurę postępowania karnego oraz minimalizować koszty prowadzenia postępowań, w tym wykonywania badań fizykochemicznych substancji.

Art. 62 ust.1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii miał za zadanie ułatwić policji prace wokół zwalczania poważnej przestępczości narkotykowej. Niestety, artykuł ten, paradoksalnie, przyczynił się do wypaczenia sensu ustawy – karania konsumentów narkotyków - i pomógł w kreowaniu nowych wydziałów policji wyspecjalizowanych w ściganiu użytkowników, efektem czego stała się wysoka wykrywalność wykreowanego przestępstwa. Policja posiada specjalne techniki i narzędzia pracy operacyjno-rozpoznawczej służące rozpracowywaniu zorganizowanej przestępczości, zaś docieranie do poważnych przestępców przez ściganie użytkowników narkotyków jest nieskuteczne. Dowodzi tego fakt, iż wykrywalność poważnej przestępczości narkotykowej utrzymuje się na tym samym poziomie od 12 lat.

DOBROWOLNE PODDANIE SIĘ KARZE

Kolejnym niezmiernie istotnym zagadnieniem w kontekście świadomości prawnej użytkowników narkotyków jest instytucja dobrowolnego poddania się karze. Na podstawie

art. 335 k.p.k., prokurator może umieścić w akcie oskarżenia wnioski o wydanie wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionej z oskarżonym kary lub środka karnego za występki zagrożony karą nieprzekraczającą 10 lat pozbawienia wolności bez przeprowadzenia rozprawy, jeżeli okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości, a postawa oskarżonego wskazuje, że cele postępowania zostaną osiągnięte.



**DOBROWOLNE
PODDANIE SIĘ KARZE**

Co do zasady, skazanie bez rozprawy na ustaloną z prokuratorem karę jest korzystnym rozwiązaniem, dzięki któremu oskarżony może mieć wpływ na wymiar i rodzaj kary oraz szybko zakończyć procedurę sądową. Po uzgodnieniu wymiaru kary, prokurator dołącza do aktu oskarżenia wnioski o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzania rozprawy i wymierzenie oskarżonemu kary. Następnie sąd rozpatruje wnioski na posiedzeniu. Jeśli uzna go za zasadny, wyda wyrok skazujący.

O ile dobrowolne poddanie się karze jest pożyteczną konstrukcją w wielu sprawach, gdyż skraca czas i koszty postępowania, o tyle w przypadku drobnej przestępczości narkotykowej doprowadziło do powstania szkodliwej praktyki proponowania rzekomo ugodowych wymiarów kary i rutynowego zamykania spraw wyrokami skazującymi.

Na 97 losowo wybranych spraw, które w badanym okresie trafiły do programu Rzecznika, 54 osoby zdecydowały się na dobrowolne poddanie karze, a 43 odmówiły – jest to znaczna poprawa w porównaniu z rokiem poprzednim, gdy na 90 spraw tylko 4 naszych klientów odmówiło dobrowolnego poddania się karze.

Świadczy to o znacznym wzroście świadomości obywateli na temat przysługujących im praw. Tym bardziej zdumiewa fakt, że w niemal wszystkich analizowanych przypadkach prokuratorzy wychodzili z propozycją dobrowolnego poddania się karze, podczas gdy od 09 grudnia 2011 r. są oni uposażeni w mechanizm pozwalający na umarzanie spraw już na wstępnym etapie postępowania. W związku z tym, zamiast występować z propozycją uzgodnienia ze sprawcą wymiaru kary, powinni umarzać sprawy mniejszej wagi.

Ugodową propozycją prokuratora była zawsze nieproporcjonalnie wysoka kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Proponowana kara była niemal tak samo surowa, niezależnie od ilości posiadanego narkotyku – najczęściej w granicach od 6 do 8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby od 2 do 4 lat. Za każdym razem prokuratorzy proponowali dodatkowo karę grzywny i dozór kuratora.

Zadziwiające, jak surowe kary były proponowane przez prokuratorów w ramach DPK oraz fakt, że rezygnowali oni przynajmniej z kwalifikacji czynu z art. 62.3 u.p.n. (przypadek mniejszej wagi), a tym bardziej z art. 62a, który umożliwia umorzenie postępowania karnego. Co ciekawe, pro-

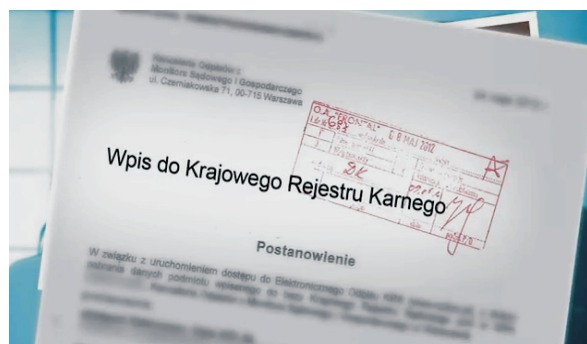
kuratorzy także rezygnowali z powoływania specjalistów terapii uzależnień celem zbadania charakteru posiadania substancji, do którego na podstawie art. 70a u.p.n. są zobligowani do takiego działania. Prokuratorzy rezygnowali także z ewentualnego zawieszenia postępowania na okres leczenia, terapii czy innych oddziaływań pomocowych.

Z drugiej strony, jeśli prokuratorzy używali pewnego schematu procedur przez 12 lat to trudno oczekiwać, że z dniem wejścia nowej ustawy w życie zapomną o swoich przyzwyczajeniach.

Niemniej jednak, kompetencje Prokuratora Generalnego pozwalają na usprawnianie praktyki stosowania prawa. Zatem w ramach reakcji na opieszałość w asymilacji nowego prawa w praktyce, Prokurator Generalny mógłby opracować i wydać odpowiednie wytyczne dotyczące zasad postępowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w zakresie ujednoliconego stosowania Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, głównie art. 62a w połączeniu z art. 70a oraz 72.

Ustawa o prokuraturze stanowi, że wytyczne Prokuratora Generalnego w ramach postępowania przygotowawczego są wiążące dla organów je prowadzących, czyli prokuratorów i funkcjonariuszy policji.

Wytyczne określające postępowanie i współpracę tych organów od momentu zatrzymania osoby posiadającej zakazane substancje z pewnością ułatwiłyby funkcjonowanie nowych przepisów prawa.



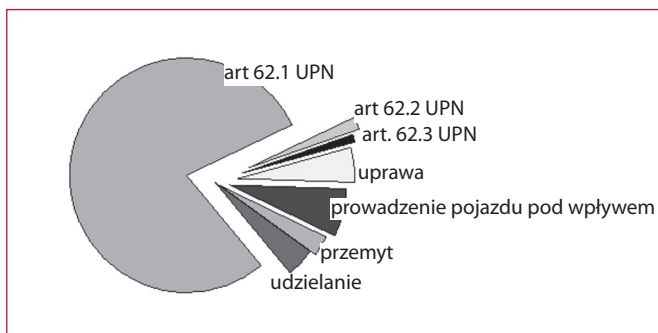
Skazanie powoduje wpisanie do rejestru karnego, co wiąże się z utrudnieniami w znalezieniu pracy, czy uzyskaniu wizy.

KWALIFIKACJA PRAWNA PRZYPADKÓW POSIADANIA

Przestępstwo z art. 62 u.p.n., polegające na posiadaniu narkotyków podzielone jest na 3 typy:

- Typ podstawowy określa przestępstwo z art. 62 ust.1 u.p.n., które jest występkiem zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat 3.
- Typ uprzywilejowany określa przestępstwo z art. 62 ust. 3 u.p.n., zagrożone alternatywnie karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Jest to tzw. przypadek mniejszej wagi.
- Typ kwalifikowany określa przestępstwo z art. 62 ust. 2 u.p.n., zagrożone karą po-

zbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 10 i polega na posiadaniu „znacznej ilości” środków odurzających lub substancji psychotropowych.



KWALIFIKACJA PRAWNA CZYNU

Kryteria kwalifikacji czynu do danego typu przestępstwa nie są jednoznacznie wskazane w przepisach prawa. Jak już wcześniej wspomniano, nie ma zatem definicji znacznej i nieznacznej ilości posiadanej substancji, co nastrocza wielu wątpliwości interpretacyjnych. Próbę ustalenia tych wartości podejmował Sąd Najwyższy w kilku orzeczeniach, które nie określają jednak jasnych i precyzyjnych kryteriów. W większości przypadków sędziowie i prokuratorzy każdorazowo i samodzielnie dokonują swobodnej oceny, czym jest znaczna i nieznaczna ilość zakazanych substancji. Dla przykładu posłużę się kilkoma orzeczeniami sądów.

Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 20 lutego 2008 (II AKa 10/08) stwierdził, że

„Znaczną ilością” środków odurzających lub substancji psychotropowych w rozumieniu ustawy z dnia 29.7.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii jest ilość pozwalająca na sporządzenie co najmniej kilkuset jednorazowych porcji, mogących odurzyć co najmniej kilkaset osób.

Sąd Najwyższego dnia 4 listopada 2008 r. (IV KK 127/08) wydał orzeczenie, w którym stwierdzono, że:

Tylko wówczas dochodzi do wypełnienia przedmiotowego znamienia przytaczanego przestępstwa z art. 62u.p.n., gdy posiadanie środka odurzającego lub substancji psychotropowej następuje w ilości pozwalającej na choćby jednorazowe użycie danej substancji, w dawce dla niej charakterystycznej, zdolnej wywołać u człowieka inny niż medyczny skutek.

Sąd Najwyższy w wyroku z 10 grudnia 2008 r. (II KK 235/08) stwierdził, że

„O uznaniu konkretnego czynu zabronionego za wypadek mniejszej wagi decyduje w istocie ocena stopnia jego społecznej szkodliwości postrzegana przez pryzmat przesłanek wskazanych w art. 115 § 2 Kodeksu karnego. W świetle tych przesłanek jest oczywiste, że masa posiadanych przez skazanego środków odurzających nie może być jedynym kryterium oceny

stopnia społecznej szkodliwości czynu. Istotne znaczenie dla oceny wagi czynu ma także rodzaj posiadanych przez skazanego środków (amfetamina).

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 stycznia 2009 r. (II KK 197/08) uznał, iż

Dysponowanie środkiem odurzającym (lub substancją psychotropową) związane z zażywaniem go lub chęcią niezwłocznego zażycia przez osobę dysponującą nim, nie jest posiadaniem tego środka (lub substancji) w rozumieniu art. 62 ust.1 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. (II KK 197/08).

Orzeczenia te mają za zadanie wskazać organom ścigania kryteria, jakimi powinny się posługiwać przy ocenie dowodów, jednak nie obligują do ich stosowania.

Pośród analizowanych spraw zaledwie 2 zostały zakwalifikowane z art. 62 ust. 2 u.p.n., czyli jako przypadek zagrożony surowszą odpowiedzialność karną za posiadanie znacznych ilości narkotyków. Tylko 1 sprawa została uznana za tzw. przypadek mniejszej wagi, za który zamiast kary pozbawienia wolności można orzec karę grzywny lub ograniczenia wolności. Pozostałe sprawy zakwalifikowano jako czyny z art. 62 ust.1, czyli jako typy podstawowe posiadania środków odurzających lub psychotropowych, z karą pozbawienia wolności do lat 3.

Prokuratorzy rutynowo kwalifikowali posiadanie narkotyków jako przestępstwo typu podstawowego, nie zwracając uwagi na rodzaj i wagę posiadanej substancji, jak i okoliczności sprawy oraz warunki osobiste sprawcy. Może być to wynik ostrożności, gdyż prokuratorzy, nie potrafiąc ocenić kryteriów wagowych narkotyków, woleli korzystać z typu podstawowego przestępstwa z art. 62 ust.1 u.p.n., który nie określa wprost czy odnosi się do posiadania znacznych czy też nieznacznych ilości substancji zakazanej. Fakt ten wyraźnie świadczy o potrzebie sprecyzowania wartości progowych dla najbardziej popularnych narkotyków, co wprowadziłoby jednocześnie definicje znacznej i nieznacznej wartości posiadanej substancji.

WARTOŚCI WAGOWE SUBSTANCJI

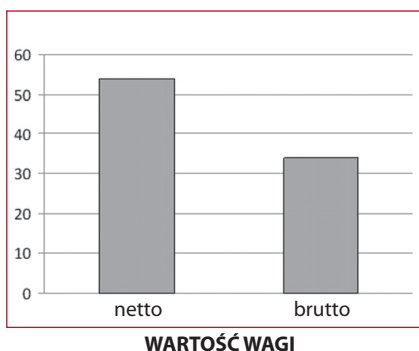
Pomijanym i niezwykle istotnym aspektem rozpatrywania przez organy procesowe spraw narkotykowych jest wartość wagi zatrzymanego narkotyku. Otóż zarówno protokoły zatrzymania, jak i akty oskarżania, a nawet orzeczenia sądowe zawierały odmienne sposoby podawania ilości zakazanej substancji.

Czasami była to waga brutto skonfiskowanego materiału, czyli ciężar substancji wraz z opakowaniem w jakim się znajdowała oraz domieszkami (tytoń, zanieczyszczenia), w innych przypadkach wartość netto, czyli waga odizolowanej od opakowania i domieszek substancji. Dokładną wartość netto określa badanie fizyko-chemiczne substancji, którego wyko-

nanie w ramach postępowania przygotowawczego powinno zostać zarządzone postanowieniem prokuratora prowadzącego sprawę.

Niepowołanie specjalisty do dokładnego zbadania substancji, bądź podanie w akcie oskarżenia wagi brutto substancji jest z punktu widzenia odpowiedzialności karnej niezwykle ważnym aspektem, gdyż to na podstawie kryterium ilościowego prokurator czy sędzia może zakwalifikować czyn jako przypadek mniejszej wagi – czy też, na mocy art. 62a, umorzyć postępowanie karne.

Należy tu wskazać, że opakowaniem zakazanej substancji bywają różne przedmioty. Najczęściej jest to sreberko, szklana fiłka, skręt z tytoniem, czy torebka strunowa. Wszystkie te przedmioty różnią się wagą, a ich posiadanie nie jest zakazane i penalizowane. Zatem jeśli w akcie oskarżenia widnieje zarzut posiadania zakazanej substancji, której waga podana jest w wartości brutto, a następnie sędzia orzeka wyrok skazujący za czyn polegający na posiadaniu substancji psychotropowej lub środka odurzającego o danej wadze podanej w wartości brutto, to de facto sprawca tego czynu ponosi odpowiedzialność karną nie tylko za posiadanie zakazanej prawem substancji, ale również za posiadanie opakowania w postaci np. torebki foliowej, bądź tytoniu w skręcie, co już czynem zabronionym nie jest.



Najlepszym przykładem obrazującym doniosłość tego problemu jest sprawa Pana Tomasza, który zgłosił się do Programu Rzecznika o pomoc. W akcie oskarżenia przeciwko Panu Tomaszowi wpisany został zarzut posiadania zielonego suszu o wartości brutto około 400 gramów. Po dokładnym przeanalizowaniu sprawy okazało się, że sprawca posiadał okruszki cannabis w średniej wielkości plecaku. Zatem waga netto wynosiła około 0,3 grama zakazanej substancji. Po interwencji Programu Rzecznika, sprawa została umorzona. Jednak faktem jest, że oskarżenie dotyczyło posiadania nie tylko zakazanej substancji, ale również plecaka.

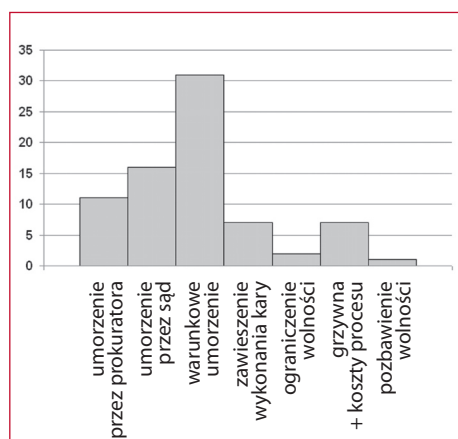
C) Zakończenia spraw

Wśród analizowanych spraw posiadania zakazanych substancji w ilości, które można uznać za nieznaczne, najczęściej – w 32% przypadków – dochodziło do warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Warunkowe umorzenie postępowania karnego polega na zakończeniu postępowania karnego na okres próby (1-2 lata). Jeśli sprawca w okresie próby popełni przestępstwo

umyślne, za które zostanie prawomocnie skazany, sąd jest zobligowany do podjęcia postępowania, na co ma maksymalnie 6 miesięcy od zakończenia okresu próby. Sąd może podjąć postępowanie – ale nie musi – gdy sprawca rażąco narusza porządek prawny lub uchyla się od dozoru czy środka karnego.

O warunkowym umorzeniu postępowania orzeka sąd wyrokiem na posiedzeniu. Art. 341 k.p.k. § 1 stanowi, że prokurator, oskarżony i pokrzywdzony mają prawo wziąć udział w posiedzeniu. Udział ich jest obowiązkowy, jeżeli prezes sądu lub sąd tak zarządzi. Jeżeli oskarżony sprzeciwia się warunkowemu umorzeniu, jak również wtedy, gdy sąd uznaje, że warunkowe umorzenie byłoby nieuzasadnione, kieruje sprawę na rozprawę. Wniosek prokuratora o warunkowe umorzenie postępowania zastępuje akt oskarżenia.



ZAKOŃCZENIE SPRAWY

Przesłanką umożliwiającą zastosowanie warunkowego umorzenia postępowania jest uprzednia niekaralność sprawcy za przestępstwo umyślne oraz popełnienie przestępstwa, którego zagrożenie ustawowe nie przekracza 3 lat pozbawienia wolności, czyli np. przestępstwa polegającego na posiadaniu narkotyków. Stosowanie tej instytucji oparte jest na ustaleniu faktu popełnienia czynu zabronionego i istnieniu winy sprawcy. Odstąpienie od wymierzenia kary nie oznacza, że sprawca nie ponosi odpowiedzialności za dokonany czyn przestępczy.

Oprócz okresu próby na jaką wystawiony jest sprawca (od 1 do 2 lat) karę zastępuje się innymi niż kara środkami o charakterze probacyjnym.

Postępowanie karne można warunkowo umorzyć, gdy zostaną spełnione następujące przesłanki:

- wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne,
- okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości,
- postawa sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania sprawca będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni przestępstwa. Chodzi tutaj o tzw. pozytywną prognozę kryminologiczną sprawcy (art. 115 § 2 kk).

W niemal wszystkich przypadkach warunkowego umorzenia postępowania, sędzia decydował się dodatkowo na zastosowanie środków karnych, jak świadczenie pieniężne w gra-

nicach od 500 do 800 zł, dozór kuratora czy też obligował sprawcę do pokrycia kosztów procesu karnego.

Bezwarunkowo umorzonych zostało 27% spraw:

- zaledwie 16% spraw prowadzonych przez Rzecznika zostało umorzonych przez sądy w efekcie rozpoznania wniosków o umorzenie postępowania na podstawie art. 62a u.p.n.
- 11% umorzyli prokuratorzy na podstawie art. 62a u.p.n.

W sprawach umorzonych przez prokuratury sporządzone zostały wnioski o umorzenie postępowania karnego na podstawie art. 62a, jednak ani razu nie doszło do umorzenia na etapie postępowania w niezbędnym zakresie. Zatem procedury związane z zatrzymaniem w izbie zatrzymań, przeszukaniem miejsca zatrzymania, propozycją dobrowolnego poddania się karze czy wykonaniem badania fizykochemicznego substancji miały miejsce. Nie doszło zatem do skrócenia procedury i zmniejszenia kosztów postępowania karnego. Niemniej jednak sprawy zostały umorzone, co rozpatrywać należy w pozytywnym znaczeniu. Można także wysnuć wniosek, iż ściślejsza współpraca Policji z prokuratorami w zakresie umarzania błahych spraw związanych z posiadaniem mogłaby skutkować w stosowaniu przepisu w pełnym zakresie. Na pewno wytyczne wydane przez Prokuratora Generalnego określające reguły tej współpracy ukształtowałyby dobre praktyki w zakresie stosowania nowych przepisów.

Według statystyk podanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości, w ciągu całego 2012 r., 2307 spraw umorzono bezwarunkowo, w tym:

- 2145 spraw zostały umorzone przez prokuratorów na podstawie art. 62a
- 162 sprawy przez sądy na podstawie art. 62a.¹²

Z art. 17 k.p.k., tj. ze względu na znikomą społeczną szkodliwość czynu w 2012 r. zostało umorzonych 607 spraw, co stanowi wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym (212 spraw).

Liczba warunkowych umorzeń za posiadanie także wzrosła z 1576 w 2011 do 1833 w 2012r., co jednak nie ma związku z art. 62a. Ogólna liczba spraw za posiadanie wynosi 18 441, zatem z tej ogólnej liczby 11,6 % spraw osób podejrzanych za posiadanie zostało umorzonych na podstawie art. 62a przez prokuratorów.

Wśród prokuratur dane są zróżnicowane. Zgodnie z danymi Ministerstwa Sprawiedliwości, w poszczególnych miastach doszło do umorzeń prokuratorskich w następującym zakresie: Warszawa – 195, Białystok – 16, Gdańsk – 226, Katowice – 180, Kraków – 133, Lublin – 94, Łódź – 41, Poznań – 496, Rzeszów – 11, Szczecin – 400, Wrocław – 353.

¹² Dane udostępnione przez Ministerstwo Sprawiedliwości w maju 2013r.

Sprawy rozpatrywane w ramach programu Rzecznika były procedowane w następujących miastach i województwach:

Zachodniopomorskie – Nowe Czarnowo, Koszalin,
Mazowieckie – Sady-Kolonia, Kobyłka, Płońsk, Pruszków, Łomianki, Radom, Legionowo, Wołomin, Sulejówkę, Warszawa,
Śląskie – Knurów, Żywiec, Bielsko-Biała,
Podlaskie – Bielsk Podlaski, Wysokie Mazowieckie, Białystok, Siemiatycze,
Podkarpackie – Sokołów Małopolski, Sieniawa,
Warmińsko-Mazurskie – Piecki, Bartoszyce, Ełk,
Pomorskie – Gdańsk, Reda, Słupsk,
Kujawsko-Pomorskie – Bydgoszcz, Nieszawa, Toruń,
Wielkopolskie – Poznań, Grzebieńsko, Gizatk,
Małopolskie – Wadowice,
Lubuskie – Słubice, Zielona Góra,
Dolnośląskie – Wrocław

Zdecydowanie zbyt mało jest umorzeń prokuratorskich, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że art. 62a został stworzony jako narzędzie dla prokuratorów i miał prowadzić do skrócenia procedury oraz zmniejszenia kosztów.

Artykuł 62a przyczynił się do większej liczby umorzeń zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na etapie postępowania przed sądem, mimo to nadal trzeba przyspieszyć „oswajanie” praktyki umarzania wśród prokuratorów i sędziów.

Obok tego, kluczową kwestią jest wpłynięcie na działania policyjne. Jeszcze raz należy podkreślić, że nie spadła liczba zatrzymań. Wg. oficjalnej strony internetowej Policji, w 2012r.odnotowano wzrost w liczbie wszczętych postępowań o przestępstwa narkotykowe w porównaniu z rokiem 2011. Wzrost ten wyniósł 0,4 proc. - postępowań tych wszczęto 23 025 tj. o 85 więcej niż rok wcześniej.¹³ Zatem wysnuć można wniosek, że zmiana przepisów prawa narkotykowego w niemalże żaden sposób nie wpłynęła na działania Policji. Jednak zgodnie z udostępnionymi danymi w informacji prawnej na zapytanie posła Artura Dębskiego przez Biuro Analiz Sejmowych z dnia 13 listopada 2012 r. postępowań karnych z tytułu posiadania mogło być znacznie więcej: *w zakresie czynów określonych w art. 62 u.p.n., w roku 2011 stwierdzono wystąpienie 35 233 czynów określonych w art. 62.1 oraz 62.3 u.p.n. oraz 1 613 czynów określonych w art. 62.2 u.p.n. (posiadanie w znacznej ilości).*

Co ciekawe, z informacji prawnej wynika, że wszczęto ponad 49 000 postępowań dotyczących posiadania narkotyków, zaś skazaniem zakończyło się – jak podajemy wyżej – prawie 37 000 spraw (75%).

¹³ http://statystyka.policja.pl/porta1/st/840/83416/Raport_statystyczny_za_2012_rok.html

W świetle informacji statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości i Centralnego Zarządu Służby Więziennej w listopadzie 2012 r. za przestępstwa z art. 62 u.p.n. w zakładach karnych przebywało łącznie 2867 osadzonych, zaś tylko 1,9 % osadzonych za popełnienie przestępstwa z art. 61.1 u.p.n. przekazano do odbywania kary w trybie dozoru elektronicznego. Dodatkowo, podana zostaje informacja, że prowadzenie 49 625 postępowań karnych z art. 62 u.p.n. wszczętych przez prokuratury w 2011 r. kosztowało budżet państwa aż 12 110 495,24 zł.

Analizując funkcjonowanie i zasadność wprowadzenia art. 62a można zaobserwować pewną paradoksalną zależność. Otóż, art. 62a ma na celu dążenie do umarzania postępowań karnych w przypadku posiadania substancji psychoaktywnych przeznaczonych na własny użytek sprawcy, czyli ma na celu umarzanie postępowań z art. 62.1 lub 62.3.

Jeśli zależność między art. 62a, a art. 62.1 i 62.3 jest taka, że ten pierwszy ma służyć likwidacji postępowań karnych z art. 62.1 i 62.3, to logicznym wydaje się pytanie, po co w ogóle istnieją te przepisy prawa skoro celem ich istnienia jest wzajemna neutralizacja?

Z logicznego punktu widzenia istnienie art. 62a legitymuje bezsens istnienia art. 62.1 i 62.3, a postępowania umorzone na jego podstawie dają świadectwo zasadności likwidacji tych przepisów, zarazem poddając w wątpliwość racjonalność ustawodawcy, który utrzymuje taką sprzeczność.

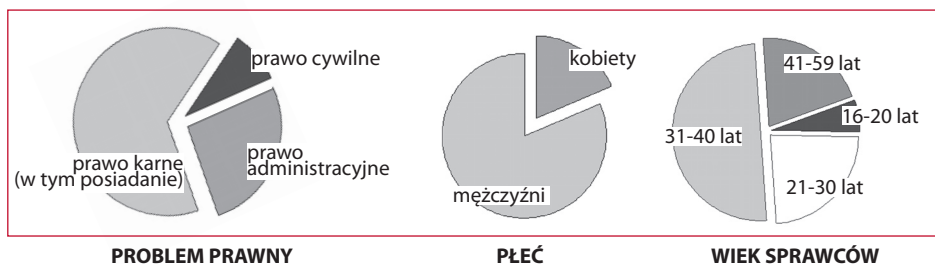
W prowadzonych przez Biuro Rzecznika sprawach karę pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby orzeczono 6 razy, zaś karę grzywny 7 razy. Co ciekawe, klienci Programu Rzecznika nie chcieli odwoływać się od tych wyroków. Pogodzili się z faktem skazania i nie wyrażali chęci dalszej walki o swoje prawa.

Przed nowelizacją ustawy Rzecznikowi udało się doprowadzić w niemal wszystkich sprawach do umorzenia postępowania na postawie art. 17 k.p.k., tj. wobec stwierdzenia znikomej szkodliwości czynu.

D) Sprawy klientów Rzecznika uzależnionych od substancji psychoaktywnych

Analiza spraw, z którymi do Rzecznika zgłosili się klienci uzależnieni od substancji odurzających, wskazuje, że mają oni problemy głównie z prawem karnym oraz, na drugim miejscu, z prawem cywilnym.

W przeważającej większości są to mężczyźni w wieku 31-40 lat, pacjenci programów metadonowych, którzy, rozpoczynając nowe życie, chcą uregulować sprawy z przeszłości, w tym sprawy związane z problemami prawnymi. Klienci Programu Rzecznika mieli zazwyczaj problemy prawne związane z życiem przestępczym z przeszłości, kiedy dokonywali kradzieży mienia aby zdobyć środki na zakup narkotyku.



W sprawach karnych, klienci bardzo często zgłaszali do programu Rzecznika sprawy zbyt późno, przez co jedyną możliwością pomocy prawnej było sporządzenia wniosków o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności. W takich sprawach, w ramach programu Rzecznika sporządziliśmy dla klientów stosowne wnioski powołując się na art. 150 § 1 kkw, jako podstawę prawną odroczenia wykonania kary np. jednego roku pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem sądu na okres 6 miesięcy.

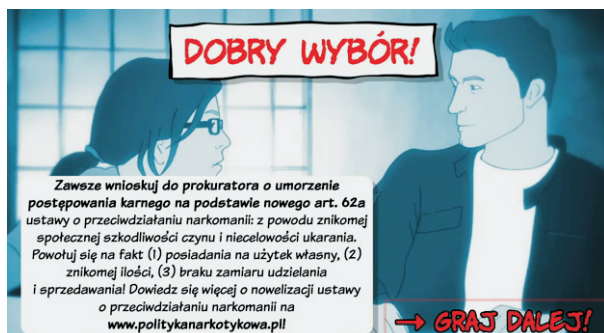
Jeden z naszych klientów cztery lata temu został skazany za posiadanie 0,5 grama marihuany na 1 rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby 4 lat. W ostatnim roku próby funkcjonariusze policji zatrzymali go z powodu podejrzenia posiadania zakazanych substancji, efektem czego było wykrycie przestępstwa polegającego na posiadaniu 0,2 grama marihuany.

Wyrok w drugiej sprawie skazywał klienta na karę pół roku pozbawienia wolności zawieszoną na okres próby 2 lat. Jednak w związku ze skazaniem poprzednia kara ulegała odwieszeniu. Mimo wielu starań Rzecznika, w postaci sporządzenia wniosku o odroczenie wykonania kary, zażaleń, wniosku o dozór elektroniczny i innych działań (zaproszenie na wysłuchanie publiczne do Sejmu) nie udało się uchronić klienta od konieczności odbycia kary.

Jedynie w dwóch sprawach z powodzeniem udało nam się zastosować art. 72 u.p.n., który umożliwia skierowanie sprawcy do odpowiedniego programu pomocowo-leczniczego, edukacyjnego lub profilaktycznego i zawieszenia postępowania na okres interwencji, po

którym zezwala na warunkowe umorzenie postępowania (również wobec wcześniejszej karalności sprawcy).

Wielu podopiecznych programu Rzecznika nie było zainteresowanych skorzystaniem z tej możliwości, prosili tylko o sporządzenie wniosku



o umorzenie postępowania na podstawie art. 62a. Decyzję tą argumentowali niechęcią do programów pomocowych. Często oświadczaali, że nawet jeśli mają problem zdrowotny związany z używaniem narkotyków, to uważają, że sami mogą sobie z nim poradzić i nie potrzebują pomocy z zewnątrz.

Pan Grzegorz został uznany za winnego popełnienia przestępstwa określonego w art. 278 kk, w związku z czym orzeczono wobec niego karę 9 miesięcy pozbawienia wolności zawieszoną na okres próby 3 lat. W okresie próby popełnił on przestępstwo podobne, co skutkowało obligatoryjnym odwieszeniem kary. Jednak zostały wobec niego spełnione przesłanki przewidziane w art. 150 kkw, który stanowi, iż sąd obligatoryjnie odracza wykonanie kary pozbawienia wolności w wypadku choroby psychicznej lub innej ciężkiej choroby uniemożliwiającej wykonywanie kary, zaś uzależnienie od narkotyków stanowi przewlekłą chorobę ośrodkowego układu nerwowego, uznaną przez Światową Organizację Zdrowia.

Pan Grzegorz od wielu lat zażywał heroinę, jest pacjentem programu leczenia substytucyjnego, jest objęty opieką specjalisty terapii uzależnień i lekarza psychiatry oraz uczestniczy w terapii indywidualnej i grupowej. Niejednokrotnie podejmował próby wyjścia z nałogu w zamkniętych ośrodkach leczenia uzależnień, jednak nie był w stanie utrzymać abstynencji, co skutkowało powrotami na drogę przestępczą i popełnianiem czynów zabronionych w związku z uzależnieniem

W programie substytucyjnym przyjmuje specjalne lekarstwa (metadon), które musi odbierać codziennie. Lekarstwa te pomagają mu zlikwidować ból psychiczny i fizyczny, a zarazem umożliwiają pełnienie funkcji społecznych.

Izolacja w zakładzie karnym mogłaby zaburzyć uzyskane przez niego pozytywne efekty leczenia. Informacje na temat wielkich trudności z leczeniem substytucyjnym w warunkach izolacji więziennej są faktami powszechnie znanymi.¹⁴ W związku z tym, wykonanie kary pozbawienia wolności przy faktycznej niemożności kontynuowania leczenia substytucyjnego naraziłoby klienta na dodatkową dolegliwość ponad tę wynikającą z istoty kary pozbawienia wolności. Dzięki stosownemu wnioskowi, kara wobec klienta została odroczone na okres 6 miesięcy, a następnie zawieszona na okres próby.

Silna motywacja wraz z możliwością leczenia w programie substytucyjnym przyniosła spodziewane pozytywne rezultaty, gdyż klient nie utrzymuje żadnego kontaktu ze środowiskiem przestępczym i przestrzega porządku prawnego.

¹⁴ Patrz np.: artykuł b. dyrektora Służby Więziennej, Kajetana Dubiela: *Osoby uzależnione od środków odurzających lub psychotropowych w systemie penitencjarnym* (w:) *Szczypta naszej nadziei*. Red. J.Ch. Maj, G. Wodowski, Stowarzyszenie Życzliwa Dłoń, Kraków 2008, ss. 217-221.

III. Analiza wybranych zagadnień prawnych.

A) Medyczna marihuana. Zdrowie czy więzienie?

Problematyka istniejącego zjawiska substancji psychoaktywnych jest o wiele szersza i znacznie wykracza poza aspekty prawne czy kwestie uzależnień. Z natury człowieka wynika potrzeba odurzania się, wprowadzania w odmienne stany świadomości. Metodami służącymi osiągnięciu tego celu są praktyki medytacyjne, silna wiara w Boga, czy w końcu substancje zmieniające świadomość. Te ostatnie były także – i w większości państw nadal są – wykorzystywane w medycynie.

Badania naukowe dowodzą, że marihuana jest skutecznym lekiem redukującym mdłości towarzyszące chemioterapii, stymuluje apetyt, hamuje postępowanie jaskry, a także redukuje spastyczność mięśni u pacjentów cierpiących na zaburzenia neurologiczne. Tabletki zawierające syntetyczne THC są dostępne na receptę w większości krajów europejskich i w USA¹⁵ (obecnie programy medyczne Cannabis prowadzą Holandia, Niemcy, Czechy, Kanada, niektóre stany USA i Izrael, gdzie powstał komitet do spraw regulacji rynku medycyny). W krajach Unii Europejskiej do obrotu farmaceutycznego dopuszczone zostały też preparaty oparte na aktywnych składnikach ziela konopi (np. Sativex) bądź susz z konopi jako lek (np. Bedrocan), które zalicza się do grup niskiego ryzyka uzależnienia i sprzedaje na receptę.

¹⁵ *Marijuana myths, marijuana facts. A review of the scientific evidence*, Ph. D. Lynn Zimmer, M.D. John P. Morgan, New York, US 1997

W Polsce osoby chore, używające marihuany jako leku,
narażają się na odpowiedzialność karną.

Do programu Rzecznika Praw Osób Uzależnionych zgłaszały się osoby, które posiadały cannabis nie tylko na własne potrzeby, ale także w celach medycznych. Mimo uzasadnionego celu posiadania zakazanych substancji stały się one „klientami” wymiaru sprawiedliwości.

Radykalne środki karne nie odstraszą. Kryminalizacja używania utrudnia uzależnionym pracę i rehabilitację, przez co przyczynia się podtrzymania uzależnień a pośrednio też m.in. do rozprzestrzeniania chorób (w tym HIV i HCV, utrudniając redukcję szkód). W wielu sytuacjach stanowi też naruszenie praw człowieka wobec uzależnionych, np. prawa do godności (postępowanie na komisariatach) i prawo do leczenia (dyskryminacja w służbie zdrowia, niedostępność leków).

Skuteczne strategie zapobiegawcze wymagają wprowadzenia zmian w środowisku osób znajdujących się w grupie ryzyka, jak również zmian zachowań i przyzwyczajęń indywidualnych.¹⁶

Marihuana jako substancja nielegalna podlegająca reżimowi prawnokarnemu została umieszczona w 2 załącznikach do Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Ujęcie żywicy i ziela konopi w tabeli IV-N, stanowiącej załącznik do Ustawy, przesądziło o niemożliwości medycznych zastosowań tych środków. W tabeli IV-N znajdują się substancje, co do których stosowana jest kontrola zaostrzona i mogą być stosowane wyłącznie w celu prowadzenia badań oraz w lecznictwie zwierząt. Niemniej jednak ziela konopi zostały umieszczone także w tabeli I-N, gdzie znajdują się środki odurzające, które mogą być używane wyłącznie w celach medycznych, przemysłowych lub prowadzenia badań. Wydaje się, że zachodzi tu logiczna sprzeczność - pierwszy załącznik wyklucza zastosowanie marihuany w medycynie, zaś drugi taką możliwość dopuszcza. Wątpliwości interpretacyjne rozwiewa odpowiedź Ministerstwa Zdrowia na interpelację poselską w sprawie niedozwolonego używania cannabis w celach medycznych.¹⁷ Zdaniem Ministerstwa, umieszczenie konopi ziela innych niż włókniste w obydwu grupach nie oznacza, że wpisanie środka do grupy IV-N powoduje niemożność stosowania tego środka w grupie I-N. Umieszczenie środka w obydwu tabelach wskazuje jedynie, że podlega rygorom zarówno tabeli I-N, jak i IV-N. W praktyce jednak wymagana jest rejestracja środka jako produktu leczniczego.

¹⁶ Tim Rhodes, Milena Simic, *Transition and the HIV risk environment*, *British Journal of Medicine*, 2005

¹⁷ Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, Aleksandra Soplińskiego - z upoważnienia ministra na interpelację nr 1801 w sprawie niedozwolonego używania konopi (cannabis) w celach medycznych z dnia 13.02.2012r. (znak SPS-023-1801/12)

Kanabinoidy bez wątpienia mają medyczne zastosowania, głównie uśmierzające przewlekłe bóle, przy czym nie wywołują tak silnych jak chemiczne leki, efektów ubocznych dla zdrowia. Brak możliwości medycznego stosowania konopi w Polsce stwarza w praktyce sytuację naruszenia praw pacjenta do skutecznego i dostępnego leczenia.

Jeden z podopiecznych programu Rzecznika zgłosił się z powodu problemów prawnych związanych z posiadaniem marihuany, choć, jak podkreślał, marihuanę posiadał nie tylko z zamiarem użycia, ale również uśmierzenia dolegliwego bólu, który towarzyszy mu od dzieciństwa i jest związany ze schorzeniem Scheuermanna, co oznacza, że marihuanę traktuje on jako lek, który umożliwia mu normalne funkcjonowanie. Na potwierdzenie niniejszego faktu klient przedstawił dokumentację medyczną. Zgodnie z jego relacją, marihuana skuteczniej niż legalne leki łagodzi ból, przy czym nie odczuwa on efektów ubocznych.

Ten przypadek problemu prawnego jest przykładem tego, jak chronić takie dobro jak własne zdrowie, osoba naraża się na odpowiedzialność karną. W niniejszej sprawie dla klienta został przygotowany wniosek o umorzenie postępowania karnego na podstawie art. 17 KPK, zaś w piśmie procesowym powołaliśmy się na medyczny cel posiadania cannabis, co skutkowało umorzeniem postępowania karnego na etapie postępowania przed sądem.

Istnieje kilka sposobów na zalegalizowanie używania cannabis jako leku. Jednym z nich jest możliwość legalnego sprowadzenia produktu leczniczego do Polski w ramach tzw. importu docelowego, po uprzednim spełnieniu trzech warunków postawionych przez Ministerstwo Zdrowia: po pierwsze, lek powinien ratować zdrowie pacjenta, po drugie powinien być dopuszczony do obrotu w kraju, z którego jest sprowadzany, po trzecie lekarz prowadzący musi złożyć zamówienie, które potwierdzi konsultant z danej dziedziny medycyny. Taką zgodę na indywidualną terapię wydaje za każdym razem Ministerstwo Zdrowia, proces ten jest długi, a terapia staje się bardzo kosztowna.

Drugim sposobem wprowadzenia medycznej marihuany może być wykorzystanie kontratypu eksperymentu poznawczego określonego w art. 27 k.k., w ramach programu pilotażowego zakładającego uprawianie konopi indyjskich na potrzeby medyczne w zamkniętej społeczności. Art. 27 § 1. Kodeksu Karnego stanowi, iż nie popełnia przestępstwa, kto działa w celu przeprowadzenia eksperymentu poznawczego, medycznego, technicznego lub ekonomicznego, jeżeli spodziewana korzyść ma istotne znaczenie poznawcze, medyczne lub gospodarcze, a oczekiwanie jej osiągnięcia, celowość oraz sposób przeprowadzenia eksperymentu są zasadne w świetle aktualnego stanu wiedzy. Eksperyment jest niedopuszczalny bez zgody uczestnika, na którym jest przeprowadzany, należyć poinformowanego o spodziewanych korzyściach i grożących mu ujemnych skutkach oraz prawdopodobieństwie ich powstania, jak również o możliwości odstąpienia od udziału w eksperymencie na każdym jego etapie.

Wymogiem formalnym prowadzenia programu jest poinformowanie lokalnych władz, uchwalenie regulaminu stowarzyszenia i zgłoszenie odpowiednim organom państwowym. Celem eksperymentu powinno być osiągnięcie postępu w wiedzy ogólnej, technice, medycynie czy gospodarce.

Najskuteczniejsze i najbardziej kompleksowe wydaje się jednak trzecie, systemowe rozwiązanie polegające na objęciu medycznej marihuany dodatkowym reżimem prawnym, czyli umieszczenie jej na liście leków (wszczęcie procedury rejestracji środka jako produktu leczniczego) i wykreślenie z listy IV-N, co wymaga zmiany Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i prawa farmaceutycznego. Takie rozwiązanie umożliwiłoby zastosowanie lecznicze tej rośliny. Dodatkowo, zasadnym wydaje się umożliwienie hodowli marihuany na cele medyczne w specjalnych klubach pacjentów na wzór rozwiązań kalifornijskich. Medyczna marihuana jest tam hodowana pod ścisłą kontrolą państwa, a do jej zakupu i spożywania uprawnieni są tylko pacjenci, zaś lek nie przedostaje się na czarny rynek. Jest to sprawdzony i funkcjonujący z powodzeniem model.¹⁸

Posiadanie marihuany związane z podjęciem terapii kwiatami Cannabis, a stanowiące próbę zapobieżenia większej krzywdzie, jaką byłoby pogorszenie stanu zdrowia pacjenta, cechuje brak znamion czynu zabronionego, gdyż wypełnienie znamienia posiadania w rozumieniu przepisu art. 62 ust. 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii następuje, gdy posiadanie środka odurzającego lub substancji psychotropowej bezpośrednio związane jest z zamiarem wprowadzenia do obrotu, udzielania, przewozu, wywozu, nie zaś z celem użycia. Wprost mówi o tym uzasadnienie do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Celem ustawy nie jest karanie posiadania zakazanej substancji w sensie prawa cywilnego, czyli np. dzierżenia. Posiadanie w sensie dosłownym musi być związane z zamiarem dokonania czynów następujących po chwili wejścia w posiadanie - w postaci dystrybucji czy udzielania i tylko wówczas podlega pod definicję posiadania środka odurzającego lub substancji psychotropowej zawartą w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Zamiar medycznego użytku, który w ramach postępowania karnego zostanie dostatecznie udowodniony, wyklucza istnienie znamion czynu zabronionego z art. 62.1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Ostatnia nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2011 r. wyraźnie podkreśla konieczność rozdziału pomiędzy posiadaniem na cele własne i komercyjne, wprowadzając chociażby art. 62a, który dopuszcza możliwość umorzenia postępowania karnego, gdy sprawca posiadania zakazane prawem substancje na własny użytek podkreślając doniosłość interpretacji zamiaru posiadania.

W grudniu 2012 roku Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych wydał decyzję o dopuszczeniu do obrotu produktu lecznicze-

¹⁸ Model kalifornijski przedstawia film Hungarian Civil Liberties Union pt. *Paving the Way: Harborside Medical Marijuana Center, Oakland*, 2010, <https://www.youtube.com/watch?v=QLapPhQdLtc>

go Sativex, zawierającego Delta-9-tetrahydrocannabinolum oraz Cannabidiolum. Jest to pierwszy tego typu lek dopuszczony do obrotu w Polsce na podstawie europejskiej procedury tzw. wzajemnego uznawania, stanowiącej, że lekarstwo przyjęte do obrotu w jednym kraju Unii Europejskiej może zostać wprowadzone także w innym kraju UE bez dodatkowych badań. Podobnie jak inne leki zawierające środki odurzające lub substancje psychotropowe, Sativex będzie wydawany z przepisu lekarza na tzw. różową receptę. Są one używane w przypadku leków, co do których zachodzi prawdopodobieństwo niewłaściwego stosowania, prowadzącego do nadużywania, uzależnienia lub stosowania w nielegalnych celach. Recepty takie wymagane są w przypadku przepisania przez lekarza np. morfiny czy fentanylu.¹⁹

Decyzja Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych stanowi odstępstwo od ogólnej polityki państwa prowadzonej w zakresie nielegalnych substancji psychoaktywnych. Losy medycznego użycia rośliny, którą można wyhodować we własnym zakresie została przekazana w ręce biznesu farmakologicznego i powodzenie jej zastosowania spoczywa na w rękach polskich lekarzy, którzy mogą mieć opory przez zapisywaniem pacjentom leku w postaci „narkotyku”, o którym jednak w Polsce nie mówi się w kontekście medycznych zastosowań.

Do programu Rzecznika zgłosił się pacjent medycznej marihuany, który napisał list skłaniający do refleksji nad możliwością wprowadzenia bardziej kompleksowych rozwiązań w zakresie zmian legislacyjnych, by, po pierwsze, w pełni wykorzystać potencjał leczniczy marihuany, a po drugie, nie pozostawiać tej kwestii w rękach koncernów farmaceutycznych, i dopuścić możliwość hodowli na własne potrzeby medyczne:

Choroba strasznie męcząca – praktycznie wykluczająca z normalnego funkcjonowania w środowisku. Uniemożliwia wychodzenie z domu, uniemożliwia pracowanie na etat, uniemożliwia podróże, do tego dla większości ludzi wstydliva – bo nie każdy potrafi powiedzieć że biega 10-30 razy dziennie do toalety. Choroba Leśniowskiego-Crohna. Nieuleczalna, z kretyńskimi kryteriami kwalifikacji do leczenia biologicznego. Najczęściej leczona w Polsce sterydami – kortyzolem, który wzmacnia agresję, nerwowość oraz osłabia odporność ogólną organizmu. W którymś momencie lekarz powiedział półgębkiem, lekko zawstydzony „marihuana może pomóc, ale ja nic nie mówiłem”. No to w trakcie ataków choroby pojechałem parę razy z Mamą za granicę polsko-czeską, zapaliłem i wracaliśmy do domu, żeby nie łamać naszego prawa, ale żeby móc ulżyć sobie w chorobie i nie truć się aż tak bardzo. Przy paleniu w trakcie ataków choroby wracał apetyt, a ilość tabletek mogłem spokojnie zredukować o ok. 30% – mniej „rozwalam” swój układ odpornościowy, mniej szkodzę wątrobie itd.

¹⁹ Ze źródeł Krajowe Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii, <http://www.kbpn.gov.pl/portal?id=2451557>

Choruję od 6 lat, rok w trakcie prawie każdego ataku starałem się sobie pomagać przy pomocy wyjazdów do Czech i palenia, dawało to całkiem dobre efekty, ale poszczyściło mi się, zakwalifikowałem się do leczenia biologicznego. Miało być pięknie, a wyszło jak zwykle – super że wszystkie objawy praktycznie zniknęły – zamiast 30 wizyt w toalecie zostały z 3. Ale za to pojawiły się ataki wymiotów – tak przez 12-16 godzin co 20-30 minut - niezależnie od tego, co się zjadło. Jak się niczego nie wypilo, to tylko męczył paskudny odruch wymiotny. I znowu ta sama rada – zapal, powinno pomóc. Pomagało.

Jak widać, w moim przypadku marihuana nie leczy choroby, ale pozwala 1) zredukować chemię, która rozwala cały organizm (sterydy), 2) zniwelować skutki uboczne leczenia, których brak powoduje, że czuję się zdrowy. Trudno jest pojechać gdzieś na zakupy mając biegunkę, prawda? Pomyślcie, że macie biegunkę non stop przez 6 lat. I wyobraźcie sobie, że wszyscy wmawiają Wam że marihuana to zło – a w Waszym przypadku po prostu pomaga. Dlaczego prawo zabrania czegoś, co leczy? Dlaczego przez takie, a nie inne przepisy muszę się męczyć? Chciałbym mieć legalnie w domu swoją doniczkę, żeby nie musieć jeździć co atak choroby do Czech, albo żeby nie trzeba było spotykać się z jakimiś szemranymi typami w ciemnych bramach. Oczywiście, mogę zwiększyć dawki leków i efekt dla mojego Crohna będzie taki sam – ale moja choroba okazuje się sterydozależna, a nie można być na sterydach non stop.

Jakim prawem ktoś decyduje za mnie i każe mi się truć 30-40 tabletkami dziennie zamiast np. 15 tabletkami + 1 jointem? Co robi większe szkody w organizmie?

B) Więzienie za skręta? Polowanie na czarownice.

Polityka narkotykowa jest swoistą soczewką, która pozwala ocenić całokształt funkcjonowania państwa w sferze wolności obywatelskich. Polityka ta, jak w soczewce, skupia i definiuje relacje państwo – obywatel. Co więcej, relacja ta zobrazowana na przykładzie respektowania praw użytkownika narkotyków może być dopasowana do niemal każdego nadużycia prawnego istniejącego w danym kraju w zakresie wolności i praw. Kiedy rozejrzemy się dookoła, z łatwością możemy zauważyć, że nie ma kraju, który w bezwzględny sposób traktowałby użytkowników narkotyków, ścigając ich za posiadanie zakazanych substancji, a z drugiej strony liberalnie podchodził do problematyki aborcji czy legalizacji związków homoseksualnych. Relacja ta polega na zależności „siła większości kontra siła mniejszości” – siła słabszego przeciwstawiona sile mocnego. Państwa traktujące humanitarnie jednostki wykluczone społecznie są najbardziej rozwinięte cywilizacyjnie. Ten kontekst zależności można sprowadzić do zasady „pokaż mi swoje prawo narkotykowe, a powiem ci w jakim kraju żyjesz”.

Politykę narkotykową Polski najlepiej obrazuje przypadek Pana Kamila, który zgłosił się do Programu Rzecznika we wrześniu 2012 r. Pan Kamil na 37 lat i jest muzykiem. Na

dyżurze prawnym pojawił się z „zaproszeniem” do zakładu karnego do odbycia kary roku pozbawienia wolności.

W 2009 r. wyrokiem sądu Pan Kamil został skazany za czyn z art. 62 ust. 1 u.p.n. na 1 rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem kary na okres próby 4 lat. Ilość środków odurzających, jakie posiadał to 0,2 grama. Następnie, prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z 2010 r., czyli w okresie próby został ponownie skazany za czyn art. 62 ust. 1 u.p.n. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary wynoszącym 2 lata, gdyż ponownie został zatrzymany przez policję z powodu posiadania nielegalnych środków odurzających w ilości 0,2 grama.

W obu przypadkach była to marihuana w postaci suszu roślinnego, w obu wyrokach zasądzono karę grzywny oraz koszty postępowania karnego. W 2012 r. z wniosku kuratora sądowego odbyło się posiedzenie w przedmiocie wykonania warunkowo zawieszonych kary pozbawienia wolności. Wynikiem posiedzenia było wydanie postanowienia o wykonaniu kary roku pozbawiania wolności. Mimo złożenia w sprawie wniosku o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności oraz wniosku o jej wstrzymanie, Pan Kamil został doprowadzony do zakładu karnego celem odbycia tej kary.

Pan Kamil jest osobą uzależnioną od marihuany. Uzależnienie zostało uznane przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) za chorobę przewlekłą oraz nawrotową, której istota polega na konieczności używania danej substancji przez chorego, co automatycznie łączy się z faktem jej posiadania, co oznacza, że ponowne posiadanie przez klienta substancji zakazanej było związane z charakterem choroby, nie zaś złą wolą czy zamiarem popełnienia przestępstwa.

Według Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w sytuacji niekomercyjnego charakteru posiadania nielegalnej substancji możliwe jest zastosowanie innych niż kara pozbawienia wolności środków, jak leczenie, bądź skierowanie do odpowiedniego programu terapeutycznego, edukacyjnego lub profilaktycznego na podstawie art. 72 tejże ustawy. W tej sytuacji jednak, reakcją organów państwa było uruchomienie mechanizmów prawnych w postaci kolejnego wyroku pozbawienia wolności.

Dodatkowo podkreślić należy, iż umieszczanie skazanego w zakładzie karnym nie tylko było niecelowe, ale wręcz wiązało się z negatywnymi skutkami dla skazanego. Mimo możliwości odroczenia wykonania kary na podstawie art. 151 § 1 k.k.w. oraz art. 150 § 1 k.k.w. na proponowany okres 6 miesięcy, sąd uznał, że osadzenie w zakładzie karnym „wyleczy” pacjenta z choroby uzależnienia.

Informacje na temat wielkich trudności w leczeniu uzależnień w warunkach izolacji więziennej są faktami powszechnie znanymi. Można się z tą wiedzą zapoznać chociaż-

by w artykule byłego Dyrektora Służby Więziennej Kajetana Dubiela²⁰. W związku z tym, wykonanie kary pozbawienia wolności przy faktycznej niemożności leczenia naraziło Pana Kamila na dodatkową dolegliwość ponad tę wynikająca z istoty kary pozbawienia wolności. Pozbawienie wolności w tej sprawie stoi w rażącej sprzeczności z konstytucyjną zasadą proporcjonalności, gdyż posiadanie znikomej ilości nielegalnej substancji psychoaktywnej o niskiej szkodliwości zdrowotnej i społecznej nie jest równe dolegliwościom wynikającym z orzeczenia kary pozbawienia wolności. Można wręcz postawić twierdzenie, iż wywołało więcej szkód niż korzyści. Pogląd ten spotkał się z aprobatą doktryny przedmiotu²¹. Skazanie jak i wykonanie kary stanowiło bardzo ciężką dolegliwość, rażąco nieproporcjonalną do zarzucanego czynu i okoliczności jego popełnienia.

W trakcie odbywania kary pozbawienia wolności sporządziliśmy dla Pana Kamila wniosek o wykonanie kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego. Jest to możliwe na podstawie Ustawy z dnia 7 września 2007 r. o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (Dz. U. z 2010 roku, Nr 142, poz. 960 j.t., z późn. zm.). Liczba osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych przekracza w skali kraju ogólną pojemność tych zakładów, zaś Pan Kamil bez wątpienia nie jest osobą, która zagraża społeczeństwu i musi być izolowana. Wniosek ten spotkał się z aprobatą sądu efektem czego było umożliwienie klientowi odbywania kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego.

Niezależnie od tego, klient doświadczył najdotkliwszego rodzaju kary jaką jest kara pozbawienia wolności i przez 2 miesiące był izolowany w zakładzie karnym. Ten rodzaj kary stosowany jest w ostateczności oraz wobec najgroźniejszych przestępców. Wymierzenie kary pozbawienia wolności oraz jej wykonanie w tak błahej sprawie, jaką była sprawa Pana Kamila, wywołuje poczucie krzywdy, niesprawiedliwości i brak zaufania do organów państwa.

Kolejne 10 miesięcy Pan Kamil będzie odbywał karę pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego. Niewiarygodnym jest, że powodem zastosowania tak dotkliwej represji karnej, która pozostawi głęboką rysę na życiu Pana Kamila było posiadanie zaledwie 0,2 grama marihuany. Kolejne miesiące przeżyje w elektroniczną opaskę umieszczoną

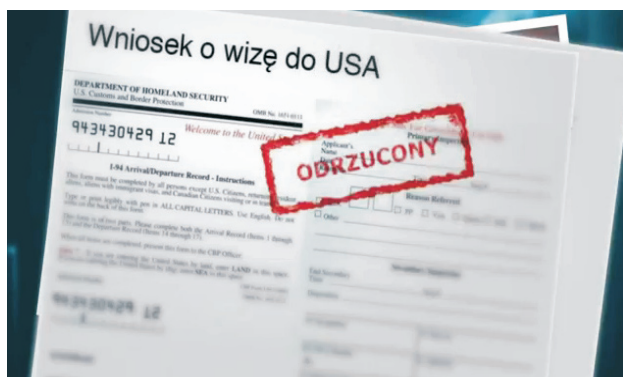
²⁰ K. Dubiel, *Osoby uzależnione od środków odurzających lub psychotropowych w systemie penitencjarnym* (w:) *Szczypta naszej nadziei*. Red. J.Ch. Maj, G. Wodowski, Stowarzyszenie Życzliwa Dłoń, Kraków 2008r., ss. 217-221.

²¹ Mateusz Klinowski, *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii a konstytucyjna zasada proporcjonalności* (w:) *Prokuratura i Prawo* nr 2, 2009 r., str. 69 i n.

na nodze, która rejestruje jego każdy krok. Przez 12 godzin na dobę skazany może przebywać poza miejscem odbywania kary, czyli poza swoim domem.

Poważną reperkusją wynikającą ze skazania na karę pozbawienia wolności jest wpisanie do rejestru skazanych, w którym skazany będzie figurował przez kolejne 10 lat (na jego wniosek może zostać wykreślony po 5 latach). W dzisiejszych czasach, z procesem poszukiwania pracy związany jest często wymóg przedstawienia zaświadczenia o niekaralności. Zaświadczenie o niekaralności obligatoryjnie przedkładają kandydaci do pracy na takich stanowiskach, jak urzędnik samorządowy, doradca finansowy, pracownik służby cywilnej, ochroniarz i wielu innych.

Na tym, i wielu podobnych przykładach widać, jak skutkiem działania ustawy narkotykowej stała się nie tylko niepotrzebna kryminalizacja użytkowników narkotyków i ko-



nieczność odbywania przez nich nieadekwatnych kar, ale także powstawanie pośrednich represji w postaci m.in. wpisania na listę skazanych, które warunkują ich przyszłość.

C) Uzależnienie od narkotyków. Potrzeba eksperymentu

Nieelastyczne i skostniałe podejście do problematyki leczenia osób uzależnionych w ramach ofert pomocowych jest nie tylko marnotrawieniem czasu, ale i środków publicznych. Sprawnie funkcjonujące państwo powinno zadawać pytania i eksperymentować w poszukiwaniu odpowiedzi, reagować na zmieniające się modele używania substancji i dynamikę czarnego rynku narkotyków (np. dopalaczy).

W Szwajcarii sukcesem okazało się zrównoważone podejście krajowej strategii narkotykowej opartej na tzw. czterech filarach:

- redukcji szkód,
- działaniu organów sprawiedliwości,
- leczeniu osób uzależnionych,
- prewencji w zakresie używania narkotyków.

Skrócenie lub wydłużenie którejkolwiek z „nóg” stabilnego stołu, zaburzyłoby równowagę szwajcarskiego systemu. Potraktowanie każdego z filarów jako równoprawnego, pozwoliło za to na realizację solidnego programu krajowego, który nie tylko spowodował spadek spożycia narkotyków – głównie heroiny – ale także pozwolił zahamować epidemię HIV.

Również słynny, lecz i kontrowersyjny, program HAT (*heroin-assisted-treatment*) polegający na leczeniu osób uzależnionych od heroiny czystą heroiną medyczną wydawaną pacjentom pod ścisłą kontrolą przyniósł wymierne rezultaty w postaci spadku przestępczości wśród osób uzależnionych, poprawy danych epidemiologicznych i, co ciekawe, przyczynił się także do rozwoju ogólnowsiatkowej debaty na temat programów redukcji szkód.

Holandia i Niemcy zdecydowały się na podążenie śladem Szwajcarii i wprowadziły programy leczenia heroiną, które na stałe wpisały się w krajowe strategie redukcji szkód.

Jak podkreśla Joanne Csete, autorka raportu pt. *Ze szczytów gór. Czego możemy się nauczyć ze zmiany szwajcarskiej polityki narkotykowej?*, decyzje polityczne w zakresie wprowadzenia programu HAT, jak i innych programów redukcji szkód: niskoprogowych programów metadonowych, czy programów wymiany igieł i strzykawek w więzieniach, były oparte na dowodach empirycznych, a przy procesie ich wdrażania nie brano pod uwagę ewentualnych sprzeczności z prawem federalnym czy prawem poszczególnych kantonów. Podejmowano działania w ramach eksperymentów balansujących na granicy prawa.²²

Kluczem do szwajcarskiego sukcesu okazały się różnorodność, pomysłowość i pragmatyzm podejścia do problemu uzależnień oraz sposobów pomocy chorym.

Kolejnym inspirującym pomysłem jest program realizowany kilka lat temu w Brazylii. Na konferencji poświęconej redukcji szkód w Barcelonie 2008r., Leila Pinto z brazylijskiej organizacji działającej na rzecz redukcji szkód, prezentowała odważną i innowacyjną strategię redukcji ryzyka i szkód wśród dzieci żyjących na ulicy, które zażywają narkotyki w Salwadorze i Brazylii. W krajach tych widok 13-letniego chłopca, odurzonego narkotykami, czy 16-letniej dziewczyny w ciąży, która prostytuuje się by zdobyć pieniądze na substancje psychoaktywne, od których jest uzależniona są codziennością. Niezwykle trudno jest dotrzeć z programami pomocowymi do tego typu użytkowników, ponieważ metody postępowania sprawdzone wobec osób dorosłych nie są skuteczne wobec dzieci.

²² Joanne Csete, *Ze szczytów gór. Czego możemy się nauczyć ze zmiany szwajcarskiej polityki narkotykowej?*, Uniwersytet Colombia, maj 2010 r.

Dzieci nie chcą mówić o tym, że zażywają narkotyki czy alkohol, bo czują podświadomie, że jest to coś zakazanego i złego. Wobec tego, celem projektu było przeniesienie ich do świata fantazji i porozumiewanie się z dzieckiem wyłącznie na płaszczyźnie abstrakcji, co umożliwi wydobywanie od nich informacji ze świata realnego. Twórcy projektu wyszli z założenia, że opowiadanie lub śpiewanie bajek oraz zmyślonych, ciekawych historii pozwoli pomóc dziecku w połączeniu świata fantazji i rzeczywistości.

Badaniem objęto dzieci i nastolatków w wieku od 8 do 16 lat, które dzięki tym formom przekazu identyfikowały zagrożenia i problemy, a następnie opowiadały lub występowały je w bajkach. Rezultaty okazały się zadziwiające: aż 70% dzieci opowiedziało prawdziwą historię ze swojego życia w formie bajki, a 30% zaśpiewało piosenkę o sobie, wystukując rytm. Badane w ramach projektu dzieci opowiadały skąd mają narkotyki, sprzęt do ich zażywania oraz jak się czują po zażyciu narkotyku. Dzięki temu udało się uzyskać od nich informacje o ryzykownych zachowaniach i przekazać im informacje dotyczące bezpiecznego seksu, metod bezpiecznego zażywania substancji oraz możliwości i sposobów leczenia uzależnień.

Przykład zarówno doświadczeń szwajcarskiego programu HAT czy brazylijskiego programu dla dzieci pokazuje, że elementami tworzenia strategii pomocowych warunkującymi ich powodzenie jest innowacyjność i pomysłowość w podejściu do metod oddziaływań. Tymczasem Polska tkwi w wypracowanym ponad 30 lat temu systemie pomocy osobom uzależnionym. Polscy pacjenci programu Rzecznika często zgłaszają nie tylko problemy prawne, ale także problemy z otrzymaniem dostosowanej do ich potrzeb pomocy medycznej.

Przykładem naruszania praw pacjentów jest przypadek zgłoszony do Programu Rzecznika przez terapeutę klientki programu metadonowego. Jest to osoba od kilku lat lecząca się w programie metadonowym, z rozpoznaniem uzależnienia mieszanego (opiaty, benzodiazepiny, alkohol) oraz schizofrenii. Została ona skierowana przez lekarza prowadzącego na oddział psychiatryczny. Z uwagi na ostry stan psychotyczny i niewyrażenie przez nią zgody na hospitalizację, skierowanie zawierało zalecenie przyjęcia bez zgody. Została ona przewieziona na ostry dyżur w asyście Policji. Lekarz dyżurny na izbie przyjęć zignorował skierowanie lekarza prowadzącego i, mimo oczywistych podstaw do hospitalizacji, nie przyjął jej do szpitala.

Następstwem tego było stopniowe pogarszanie się stanu psychicznego pacjentki oraz interwencje policji i pogotowia. Po kilku dniach pacjentka została przez pogotowie dowieziona na izbę przyjęć kolejnego szpitala, gdzie odmówiono jej przyjęcia z powodu braku możliwości zapewnienia przez szpital kontynuowania przyjmowania substytutu (metadonu). Podobna sytuacja zdarzyła się po kilku dniach w trzecim szpitalu, gdzie pacjentka trafiła na oddział intensywnej terapii po próbie samobójczej. Wtedy ordynator oddziału kontaktował się telefonicznie z kierownikiem programu, sugerując, że zamierza odmówić pacjentce podawania metadonu w trakcie hospitalizacji.

W związku z bezsprzecznym naruszeniem praw pacjenta, dla klientki zostały sporządzone odpowiednie pisma i skargi, na podstawie których wnioskowaliśmy o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej lekarzy z powodu naruszania praw pacjenta w postaci odmowy natychmiastowej hospitalizacji oraz nie podania leku w postaci metadonu. Skarga została złożona w związku z naruszeniem art. 30 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz.U. 1997 nr 28 poz. 152, dalej zwana: „uzl”) oraz art. 7 i 8 Ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz.U. 2009 nr 52 poz. 417; dalej zwana: u.p.p.).

Przed wszystkim należy stwierdzić, że lekarze odmówili pacjentce prawa do świadczeń zdrowotnych. W myśl art. 7 u.p.p., pacjent ma prawo do natychmiastowego udzielenia świadczeń zdrowotnych ze względu na zagrożenie zdrowia lub życia. Należy podkreślić, iż wspomniany przepis nie rozróżnia przesłanek podmiotowych, tj. nie wskazuje, komu przysługuje pomoc ze względu na zagrożenie zdrowia lub życia. W omówionym przypadku istnieje zatem uzasadnione założenie, iż pacjentce zostały odmówione podstawowe prawa do pomocy lekarskiej ze względu na fakt uzależnienia od heroiny. Domniemanie to potwierdza, oparta na niejasnych przesłankach odmowa podania chorej metadonu w kolejnych placówkach zdrowia publicznego. Zgodnie z art. 30 u.z.l., lekarz ma obowiązek udzielać pomocy lekarskiej w każdym przypadku, gdy zwłoka w jej udzieleniu mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia oraz w innych przypadkach niecierpiących zwłoki. Jest to przepis bezwzględnie obowiązujący i nie dopuszcza żadnych wyjątków. Lekarz nie może w takiej sytuacji nie podjąć się lub odstąpić od leczenia pacjenta (art. 38 ust. 1 u.z.l.) ani nie może powstrzymać się od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z jego sumieniem. Ponadto, jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2010 r. (sygn. akt V KK 34/2010), w wypadku zaistnienia skutków określonych art. 30 u.z.l., w następstwie nieudzielenia pomocy medycznej lekarz może ponosić odpowiedzialność karną za przestępstwo popełnione nieumyślnie.

Zarówno dokumentacja medyczna, jak i obecnie opiekujący się klientką lekarz psychiatra, potwierdzają, iż w wyniku bezprawnego postępowania lekarzy, u chorej wystąpiły wszystkie następstwa przewidziane w art. 30 u.z.l. Sprawa jest w toku.

D) Zjawisko nowych substancji psychoaktywnych, tzw. dopalaczy

W erze zaawansowanych technologii i szybkiego przepływu informacji, zjawisko nowych substancji, tzw. dopalaczy (*smart drugs, designer drugs*) dostępnych w sklepach internetowych rozwija się z powodzeniem. Wdychanie rozpuszczalników czy nawet używanie tradycyjnych substancji dawno wyszło z mody, pojawiły się za to substytuty zakazanych substancji. Ponieważ organy ścigania skoncentrowane są na zatrzymywaniu i karaniu osób zażywających narkotyki, dopalacze wypełniły lukę potrzeb na metody legalnego odurzania się.

W Polsce, nowe substancje psychoaktywne zostały wprowadzone do obrotu prawnego jako przedmioty kolekcjonerskie, które nie są przeznaczone do spożycia przez ludzi. Pojawienie się luki prawnej pozwoliło na ich sprzedaż w kraju, ponieważ nie zosta-

ły uwzględnione na liście substancji zakazanych. W 2009 r. w Polsce funkcjonowały 42 sklepy z dopalaczami, a w październiku 2010 roku Inspekcja Sanitarna zamknęła ponad 1300 takich sklepów. Premier Donald Tusk stwierdził: „w walce z dopalaczami, będziemy działać na granicy prawa”. W następnym kroku, parlament niemal jednogłośnie przyjął nowelizację ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, która zawierała mechanizm pozwalający na delegalizację dopalaczy. Pomimo tych zabiegów nadal funkcjonują sklepy z dopalaczami, zarówno stacjonarne, jak i internetowe.

Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii, w zakresie, w którym odnosi się do dopalaczy, zawiera definicję środka zastępczego, która jest bardzo szeroka, co stwarza problemy interpretacyjne. Brakuje ponadto kilku podstawowych elementów, by prawo było bardziej spójne. Nie ma aktów niższej rangi – rozporządzeń, które określają jak stosować ustawę w praktyce.

W efekcie wiele substancji trafia na listę substancji zakazanych bez uzasadnionego powodu (np. szkodliwości). Nie ma naukowej oceny ryzyka szkodliwości substancji, więc gdy jakieś nowe substancje psychoaktywne pojawiają się na rynku to jakby automatycznie, za pomocą zwykłej procedury legislacyjnej, zmieniają się w substancje zakazane. Nie ma przy tym żadnej komisji właściwej do rekomendowania i wskazywania jakie substancje są niebezpieczne i wymagają delegalizacji.

W naszym prawie każda substancja znajdująca się na liście substancji zakazanych musi być jasno zdefiniowana, a np. w Wielkiej Brytanii wprowadza się lepsze rozwiązanie. Istnieje tam trudniejsza do ominięcia definicja analogowa/generyczna substancji, określająca wzór główny substancji czynnej oraz możliwe pochodne.

Jest to krok naprzód przed twórcami substancji, bo definicja ta dotyczy wielu substancji różniących się nieznacznie wiązaniami chemicznymi. Wystarczy jedna modyfikacja prawa by wyprzedzić o krok chemików. Węgry i Szwedzi przyjęli taką formułę i jest to lepsze rozwiązanie niż to przyjęte w Polsce. Do ograniczenia problemu nie wystarczy jednak zmiana definicji ustawowej. Problematyka popytu na dopalacze jest częścią polityki narkotykowej jako całości, a w Polsce wymaga generalnego przededefiniowania.

Wywiady przeprowadzone z 25-cioma polskimi specjalistami ds. uzależnień, street-workerami, party-workerami, terapeutami i prawnikami, przeprowadzone w grudniu 2012 r. w ramach badania Hungarian Civil Liberties Union na temat dzisiejszego stanu rynku dopalaczy wykazują, że pomimo likwidacji sklepów sprzedających nowe substancje, zjawisko nie zniknęło z polskiego rynku.

Co do oceny efektów zmian prawnych, zdania były różne. Część respondentów uważa, że rozwiązania polskie okazały się skuteczne, a część ma zupełnie odmienne zdanie. Jed-

nak przeważały sceptyczne opinie. Pomysły na ulepszenie sytuacji skupiały się na zmianach prawnych i systemowych w kierunku profilaktyki i edukacji opartej na dowodach naukowych.

Porównując wypowiedzi specjalistów można zauważyć kilka powtarzających się elementów. Według większości z nich na popularność substancji ma wpływ moda, jakość, dostępność, status prawny, deficyt na czarnym rynku danej substancji i cała polityka narkotykowa wobec substancji legalnych i nielegalnych.

Pokłosiem dopalaczy jest też popyt na leki dostępne bez recepty w aptekach. Wielu ekspertów uznało, że podział na narkotyki i dopalacze jest sztuczny, a państwo powinno traktować problem całościowo.

Główny Inspektorat Sanitarny jest odpowiedzialny za przestrzeganie przepisów tej ustawy, która przewiduje kary administracyjne, dzięki czemu osoba posiadająca dopalacze nie odpowiada na podstawie przepisów prawa karnego.

Jak wynika z wywiadu przeprowadzonego z Magdą Bartnik z Fundacji Redukcji Szkód w grudniu 2012r., dopalacze szybko pojawiły się w środowisku osób uzależnionych:

Osoby uzależnione od opiatów zaczęły używać stymulantów, gdyż to pomaga im w głodzie narkotykowym. Był wielki boom dopalaczowy. Dopapalacze zastąpiły amfetaminę. To było bardzo częste. I te osoby nadal zażywają pomimo delegalizacji. Przyczyną takiej sytuacji była moc dopalaczy – są one znacznie silniejsze niż tradycyjne narkotyki. Legalność, bardzo duża dostępność oraz wygoda też miały duże znaczenie. Dopapalacze były odpowiedzią na prawo narkotykowe. Jest wyraźna logika i sens w rynku i w tym czym świat się rządzi. Nasze prawo jest tak restrykcyjne, że dopapalacze wypełniły lukę prawną wprowadzając legalne substancje psychoaktywne i dlatego u nas był taki boom. Nie dlatego że ludzie chcieli używać akurat dopalaczy, ale z powodu prawa, które karze za posiadanie tradycyjnych narkotyków. Dlatego jeśli substancja legalna jest puszczona w rynek to zyskuje na atrakcyjności.

Gdyby posiadanie substancji było legalne to nie byłoby takiego zachwytu dopapalaczami w Polsce. W innych krajach gdzie polityka narkotykowa nie jest tak restrykcyjna, dopapalacze nie okazały się tak atrakcyjne. W bardzo dużym stopniu dopapalacze wpłynęły na rynek i sposób brania środków odurzających. Dopapalacze otworzyły ludziom oczy, fatalnie uświadomiły jak wiele różnych środków działa i że nie trzeba trzymać się tradycyjnych metod używania i tradycyjnych substancji. Ten boom na substancje trwa w zatruwającej skali, bo np. ludzie zaczęli brać leki dostępne bez recepty i zjawisko to jest pokłosiem istnienia dopapalaczy.

Rozwiązania prawne przyjęte w Polsce sprzyjają rozwojowi rynku narkotykowego. Z jednej strony państwo chce mieć kontrolę nad substancjami, ale, paradoksalnie, ta kontrola wspomaga cały obszar działań mających na celu obejście prawa (tworzenie nowych substancji). Efektem tego jest rozrastanie się rynku nowych substancji, czyli *de facto* brak kontroli.

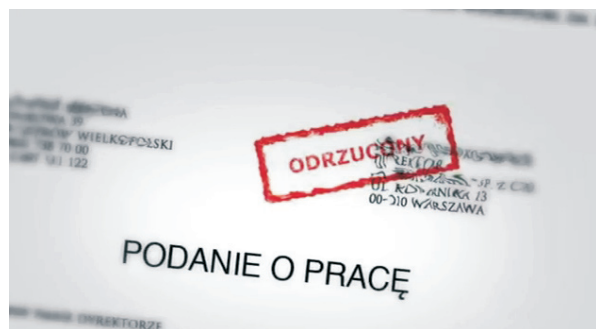
W Holandii i Wielkiej Brytanii istnieją sklepy z dopalaczami, ale nie cieszą się powodzeniem. Holandia toleruje ten rynek, jednak tam nie jest to rozprzestrzenione tak bardzo jak w Polsce. Gwałtowna reakcja państwa nie jest konieczna, bo nie ma wzrostu nadużywania dopalaczy, więc jest więcej czasu dla zastanowienia się jakie jest dobre rozwiązanie.

Często w mediach pojawiają się stwierdzenia, że polski model jest najlepszy, jednak dziś, przyglądając się skutkom prowadzonej w Polsce polityki narkotykowej – również wobec dopalaczy – możemy zaobserwować brak kontroli nad tymi substancjami.

Istnieje pewna analogia, tam gdzie jest bardziej liberalna polityka narkotykowa, nie ma popytu na dopalacze. Zatem restrykcyjne polskie prawo narkotykowe, które karze za posiadanie jakiegokolwiek ilości narkotyku do lat 3 spowodowało popularność dopalaczy. Natomiast pokłosiem pojawienia się zjawiska dopalaczy jest popyt na wszelkiego rodzaju substancje które powodują stan odurzenia, jak leki dostępne bez recepty z których można zrobić narkotyk. Jednak przyczyna problemu związanego w popytem na dopalacze w Polsce nadal tkwi w pierwszym elemencie układanki, czyli nieskutecznej polityce narkotykowej, zatem jeśli polityka ta będzie bardziej liberalna zjawisko dopalaczy stanie się marginalne.

Nie wystarczy jednak zmiana prawa, gdyż potrzebne są działania kompleksowe i wielotorowe, oparte na odejściu od polityki zakazu, a ukierunkowane na oddziaływaniach pomocowych. Jest to jedyny sposób na zredukowanie nie tylko problemu popytu na dopalacze, ale ogólnie – substancje zmieniające świadomość. Mowa o redukowaniu a nie

eliminacji, gdyż prawdą jest, że dopalacze czy inne substancje narkotyczne były, są i będą obecne w życiu społecznym. Ludzkość ma tendencję do odurzania się i możemy iść z ludźmi na wojnę albo podejść do problemu w sposób racjonalny.



IV. Wnioski i rekomendacje

Wyniki raportu skłaniają do sformułowania kilku wniosków. Wydaje się, że kryminalizacja posiadania narkotyków skutkuje wymierzaniem ostrza represji głównie w użytkowników narkotyków, nie służy zaś zmniejszeniu rozmiarów zjawiska poważnej przestępczości narkotykowej czy popytu na zakazane prawem substancje. Dla odwrócenia tej relacji potrzebna jest nie tylko dekryminalizacja posiadania nieznacznych ilości narkotyków przeznaczonych na użytek własny, ale także wprowadzenie opartych na dowodach naukowych, rzetelnych i ogólnokrajowych zajęć profilaktycznych w szkołach na temat wszystkich substancji psychoaktywnych.

Ponadto, można wysnuć wniosek, że polska ustawa narkotykowa stwarza możliwość stosowania złych praktyk przez organy egzekwujące prawo: policję, prokuratury oraz w mniejszym stopniu sądy. Wszystkie te organy postępują wedle utartej złej praktyki, która funkcjonuje od 12 lat, zaś biorąc pod uwagę fakt, że w większości badanych przypadków mieliśmy do czynienia z posiadaniem rzeczywiście niewielkich ilości środków – głównie marihuany – potwierdza się przypuszczenie, że polskie prawo jest w tym zakresie bardzo restrykcyjne, a praktyka, przede wszystkim policji i prokuratury, bardzo rygorystyczna.

Dodatkowo, brak jest jasnych kryteriów ilościowych określających przypadki mniejszej wagi. Wydaje się, iż takim kryterium powinno być posiadanie nieznacznej ilości środka, a granica tej ilości powinna być w jakiś sposób zdefiniowana, co znacznie ułatwiłoby stosowanie tych przepisów w praktyce.

REKOMENDACJE

Dekryminalizacja, na wzór rozwiązań portugalskich, posiadania nieznacznych ilości narkotyków przeznaczonych na użytek własny sprawcy.

Opcjonalnie: wprowadzenie do ustawy delegacji ustawowej do wydania rozporządzenia bądź kolejnego załącznika do ustawy zawierającego wskazane wartości graniczne narkotyków, które będzie pełniło rolę definicji legalnej dla terminu środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznacznej, przeznaczone na własny użytek oskarżonego. W obu proponowanych rozwiązaniach definicja wyrażona zostałaby w formie tabeli wartości granicznych narkotyków.

Tabela wartości granicznych narkotyków jest narzędziem stosowanym z powodzeniem w wielu krajach europejskich, m.in. w Czechach czy Niemczech.

Wprowadzenie takiego rozwiązania pozwala organom ścigania ukierunkować działania na tych obywateli, którzy narkotyki posiadają nie w związku z ich konsumpcją, ale przede wszystkim w związku z udostępnianiem i obrotem.

Brak jasnych kryteriów ustawowych „nieznacznej ilości” czy „wypadku mniejszej wagi” uniemożliwia kwalifikację czynu polegającego na posiadaniu narkotyków do art. 62a i umorzenia postępowania czy do znikomości społecznej szkodliwości czynu. Tabele wartości granicznych stanowiąc definicję terminu „środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznacznej” mogłyby wpłynąć na szerokie zastosowanie art. 62a już na etapie zatrzymania przez policję, jak i na eliminację trudności interpretacyjnych w zdefiniowaniu tego niedookreślonego terminu.²³

Dekryminalizacji powinny towarzyszyć oddziaływania profilaktyczno-edukacyjne wprowadzone już na etapie nauczania w szkołach.

Środki finansowe na tego typu działania powinny zostać wygospodarowane kosztem wydziałów ds. przestępczości narkotykowej. Poważną przestępczością narkotykową mogłyby zająć się wyspecjalizowane kadry funkcjonariuszy policji rozpracowujące działalność zorganizowanych grup przestępczych.

²³ Więcej szczegółów na ten temat w projekcie nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii sporządzonym przez ekspertów Polskiej Sieci Polityki Narkotykowej

Wydanie przez Prokuratora Generalnego wytycznych prokuratorskich celem wykształtowania nowej, lepszej praktyki stosowania art. 62a.

Prokurator Generalny mocą wytycznych może uregulować kwestie sposobu postępowania organów ścigania z osobami zatrzymywanymi z powodu podejrzenia posiadania zakazanych prawem substancji, co znacznie wpłynęłoby na zmniejszenie dużych kosztów stosowania ustawy narkotykowej, głównie art. 62 u.p.n. oraz na eliminację złych praktyk policyjno-prokuratorskich, związanych ze stosowaniem represji wobec użytkowników narkotyków w postaci zatrzymań w izbie zatrzymań, nieuzasadnionych kontroli ulicznych, dobrowolnego poddawania się karze. Jak miło byłoby widzieć policjanta, który zamiast kontroli ulicznej wobec osoby uzależnionej od heroiny stosowałby działania street workerskie (wydanie ulotki informacyjnej, gdzie uzyskać pomoc, czy czystej igły).

Warto dostrzec również konieczność wykreślenia z tabeli IV-N żywicy i ziela konopi oraz dopuszczenia możliwości uprawy cannabis na własne potrzeby medyczne.

W związku z zakończonym procesem rejestracyjnym produktu medycznego zawierającego THC, warte rozważenia wydaje się przeprowadzenie ogólnokrajowej kampanii edukacyjnej wśród lekarzy na temat medycznych właściwości cannabis.

By stało się to możliwe potrzebna będzie nowelizacja prawa narkotykowego i farmaceutycznego. Brak możliwości medycznego stosowania konopi godzi w prawa pacjentów do skutecznego i dostosowanego do ich potrzeb leczenia. Analiza spraw programu Rzecznika jednoznacznie wskazuje, że w Polsce żyją pacjenci medycznej marihuany, którzy przedkładając priorytet w postaci własnego zdrowia nad życie zgodne z literą prawa, decydują się na nielegalną uprawę konopi lub zaopatrywanie się na czarnym rynku narażając się tym samym na odpowiedzialność karną.

Godne rozważenia wydaje się wprowadzenie leczenia substytucyjnego na receptę.

Leczenie substytucyjne mógłby prowadzić zakład opieki zdrowotnej lub lekarz psychiatra wykonujący praktykę lekarską, także w ramach grupowej praktyki lekarskiej. Efektem wprowadzenia takiej zmiany byłaby możliwość zapisywania leku substytucyjnego na receptę, którą można by zrealizować w ogólnodostępnej aptece. Taka zmiana pozwoli objąć leczeniem o wiele większą liczbę potrzebujących go osób. Jest to celem zarówno Narodowego Programu Zdrowia 2007-2015, jak i Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego 2010-2014, czy Krajowego Programu Przeciwdziałania Narkomanii 2011-2015. Obecnie leczenie substytucyjne otrzymuje ok. 2000 osób, z czego ponad 1000 w Warszawie. Aby osiągnąć priorytetowe cele KPPN należałoby objąć tą terapią co najmniej drugie tyle osób.

W czerwcu 2012r. z inicjatywy 15 posłów Ruchu Palikota oraz Platformy Obywatelskiej, w Sejmie został złożony projekt nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Autorami projektu są członkowie komitetu sterującego Polskiej Sieci Polityki Narkotykowej. Do dnia wydania niniejszego raportu projekt nie został poddany pod głosowanie.

Projekt zakłada trzy podstawowe zmiany:

1. wprowadzenie wartości granicznych narkotyków,
2. wykreślenie z tabeli IV-N żywicy i ziela konopi,
3. umożliwienie prowadzenia terapii substytucyjnej przez lekarzy psychiatrów.

Niezamierzone negatywne konsekwencje stosowania ustawy narkotykowej skłaniają do przemyślenia na nowo priorytetów strategii państwowej, której stosowanie doprowadziłoby do zmniejszenia zjawiska narkomanii, nie naruszając jednocześnie praw obywatelskich osób używających substancji psychoaktywnych.

Aneks: Listy od klientów

Do programu Rzecznika zgłaszają się osoby, które mają problem prawny związany z posiadaniem bądź używaniem nielegalnych substancji psychoaktywnych. Po pomoc można zgłaszać się telefonicznie i zapisać się na dyżur prawny bądź kierować zgłoszenie drogą mailową na adres asieniawska@politykanarkotykowa.com. Poniżej przedstawiamy kilka listów od klientów, którzy opisują swoje historie.



Dzień dobry,

W nawiązaniu do dzisiejszej rozmowy, prezentuję swoją sytuację i proszę o pomoc. Mam 32 lata. Mam stałą pracę i mieszkam w dużym mieście. Zostałem zatrzymany za posiadanie konopi. Już od czasów podstawówki ponieważ byłem najniższym z chłopców spotykało mnie szykanowanie ze strony rówieśników co powoli odbijało się na mojej psychice. Sytuacja poprawiła się pod koniec liceum gdyż zacząłem rosnąć. Na studiach temat zniknął, ale jak się teraz okazuje ślad został, o czym wtedy jeszcze nie zdawałem sobie sprawy. Na 1 roku studiów u mojej mamy zdiagnozowano nowotwór. Po niespełna 6 miesiącach mama zmarła. Ponieważ byłem z nią mocno związany jej śmierć była kolejnym ciosem. Studia jakoś przebrnąłem ponieważ miałem dobrych przyjaciół.

Po studiach poznałem obecną żonę, dostałem pracę więc problemy jakby trochę zanikły. Mimo wspierania żony zacząłem mieć depresję, która powoli przekształcała się w nerwicę. Niestety sięgnąłem po alkohol, który o mało mnie nie wykończył. Chcąc skończyć z piciem poszedłem na terapię. Terapii nie ukończyłem, jakoś czułem że nie pasuję do reszty pacjen-

to i postanowiłem że dam sobie radę bez tego. Konopie paliłem rekreacyjnie od czasów studiów i wtedy pomyślałem że może spróbować leczyć uzależnienie, zwłaszcza że znalazłem na internecie kilka informacji o skutecznej terapii.

Zakupiłem około 20 gr w Holandii i codziennie jak tylko miałem ochotę na alkohol paliłem. Pomogło mi to ogromnie. Chęć napicia się zniknęła momentalnie. Gdy skończyła mi się zakupiona konopia postanowiłem o własnej uprawie w piwnicy. Zbudowałem box i tak zacząłem uprawę. Zanim pierwsze rośliny dojrzały ratowałem się konopią kupowaną u tzw. dealerów która to była różnej jakości. Raz bardziej pomagała a raz mniej. Moje pierwsze zbiory przeszły moje oczekiwania. Lek naprawdę działał. Nie było problemów z zasypianiem, lęki zniknęły. Wyczytałem że konopia jest również dobra na astmę. Odstawiłem więc sterydy i był to strzał w 10. Przez 5 lat próbowałem różnych odmian chcąc znaleźć najlepszą dla siebie. W zeszłym roku obejrzałem film "Run from the cure" gdzie Rick Simpson opowiadał o cudownych działaniach oleju jaki wyrabiał. Postanowiłem zrobić taki olej i przejść z palenia na konsumpcję oleju. Posadziłem 2 odmiany czystej Indica na wcześniej upatrzonej miejscówce celem zrobienia oleju. Po udanych zbiorach miałem dość materiału żeby zrobić trochę oleju. W międzyczasie u cioci mojej żony zdiagnozowano stwardnienie rozsiane. Wiedziałem że konopia jest doskonałym lekiem na SR więc postanowiłem że zrobiony olej przeznaczę dla niej. Sielanka skończyła się w grudniu ubiegłego roku. Policja w liczbie 3 radiowozów i chyba z 10 policjantów wpadła jak po mordercę. Znaleźli susz który skonfiskowali. Zostałem osadzony w areszcie na 2 dni. Już pierwszego dnia miałem atak astmy. Policja na początku się śmiała, ale po chwili stwierdzili że wezwą pogotowie. Pogotowie przyjechało i dali mi coś co pomogło, przynajmniej na parę godzin. Na drugi dzień wysłali mnie na badania bo chyba bali się że zejść w areszcie. Pani doktor jak się dowiedziała że zostałem zatrzymany za konopie, nawet mnie nie zbadała tylko podbiła świstek. Powiedziałem policji że mnie nie badała, ale oni mieli już podpis i nie interesowało ich to. Od tamtej pory moje zdrowie psychiczne i fizyczne uległo pogorszeniu. Na początku prokurator przekonywał mnie że nie ma szans żebym poszedł do więzienia, więc stwierdziłem (niesłusznie jak na to teraz patrzę) że niech się dzieje co chce. Ostatnio prokurator wezwał mnie ponieważ dostał wyniki badań znalezionej suszu. Oznajmił mi że znaleziono 500 gr i grozi mi od 3 do 15 lat. Był to dla mnie taki cios że o mało nie zemdlałem. Obecnie czuję się tak źle że nie wiem czy długo tak wytrzymam. Zacząłem znowu brać sterydy na astmę, ale psychika siada.

Proszę o pomoc, Z.



Witam,

Miesiąc temu jadąc z kolegami samochodem zostaliśmy zatrzymani przez nieoznakowany radiowóz policyjny. Nieumundurowani policjanci zajechali nam drogę (wyglądało to na napad ponieważ do ostatniej chwili nie pokazali legitymacji), mieli w rękach długie

strzelby skierowane w naszą stronę. Nie wyglądaliśmy podejrzanie, ani nie spożywaliśmy narkotyków, wszyscy jesteśmy drobnej postury i nie wyglądamy groźnie.

Podczas zatrzymania, mimo iż nie stawialiśmy oporu ani nie stwarzaliśmy zagrożenia dla otoczenia przyłożono nam lufy do skroni (i trącano nas nimi w celu zastraszenia), zablokowano drogę i zrobił się korek na drodze a my byliśmy główną atrakcją dla mieszkańców, całe zdarzenie było nagrywane przez kamery TVN.

Kierowca został od razu przykuty do kierownicy. W wyniku przeszukania mojej kurtki znaleziono przy mnie niewielką ilość suszu roślinnego (marihuany, 1,749 g) . Po znalezieniu narkotyków zostałem skuty i przewieziony na komisariat. Moi koledzy po przeszukaniu samochodu i sprawdzeniu dokumentów zostali puszczeni wolno.

Jak się dowiedzieliśmy w trakcie zatrzymania, policjanci szukali pseudokibiców zamieszanych w bójkę na osiedlu, z którego wyjeżdżał nasz samochód. Na komisariacie poprosiłem o telefon do mojego ojca - niestety nie został poinformowany o całym zdarzeniu - jest to zaznaczone w protokole. Ponadto jeden z policjantów przeglądał prywatne zdjęcia mojej dziewczyny w moim telefonie i bawił się w mojej obecności naładowaną bronią gładkolufową. Po sporządzeniu protokołu, pod którym się podpisałem - policjant dopisał na kserokopi długopisem 'podejrzanie o posiadanie suszu roślinnego, istnieje obawa ukrycia się i zatarcia śladów'.

Kiedy już miałem zostać przewieziony do aresztu jeden z policjantów zorientował się, że nie zrobiono mi dokładnej rewizji osobistej, w związku z czym w obecności dwóch innych zatrzymanych (którzy byli zatrzymani w innej sprawie) oraz w pomieszczeniu do tego nie przystosowanym kazano mi się rozebrać do naga - chciałem zaznaczyć, że osoby postronne, w tym przypadku wyżej wymienieni zatrzymani - siedzieli na wprost mnie i obserwowali całą rewizję. Po dokonaniu rewizji, skuto mi ręce z tyłu i w ten sposób przetransportowano do aresztu. W areszcie dokonano ponownie rewizji osobistej (niecałe 30 min po poprzedniej). Po nocy spędzonej w areszcie przewieziono mnie na komisariat gdzie przyznałem się do posiadania wyżej wymienionej ilości na użytek własny.

Jeden z policjantów powiedział że najlepiej jak przyznam się do winy i w ten sposób dostanę łagodny wyrok. Z komisariatu zostałem przewieziony do mieszkania rodziców w którym mieszkam, podczas transportu ręce miałem skute z tyłu, jeden z policjantów wziął klucze od mojego mieszkania i sam je sobie otworzył. W mieszkaniu była moja matka i 92 letni dziadek, który na widok policjantów poczuł się bardzo źle. Dokonano przeszukania mojego pokoju w wyniku którego nic nie znaleziono. Po zakończeniu rewizji zostałem rozkuty i zwolniony.

Kilka dni po tym dostałem wezwanie do prokuratury. Na spotkaniu z panią prokurator prosiłem o umorzenie sprawy ze względu na to, iż nigdy nie byłem karany ani nie miałem problemów z prawem, a ilość którą posiadałem była nie wielka - na użytek własny. Pani prokurator stwierdziła, że ilość którą posiadałem była spora w związku z czym zaproponowała wyrok w zawieszeniu - 4 miesiące na 2 lata.

Zapytałem czy mam jakąś alternatywę w postaci grzywny albo łagodniejszego wyroku, niestety, jak się dowiedziałem w moim przypadku nie ma takiej możliwości - mogę dostać co

najwyżej większy wyrok. Pod wpływem presji pani prokurator poddałem się samoukaraniu. Kiedy doszło do posiedzenia na którym miał zapaść wyrok ,wycofałem się z samoukaranania i poprosiłem o przeprowadzenie normalnej rozprawy,której termin wyznaczono na 9 sierpnia tego roku. Ponieważ przyznałem się do posiadania sprawa odbędzie się bez świadków.

Mam pytanie czy mam jakiekolwiek szanse na warunkowe umorzenie sprawy? Jak mam się zachować w zaistniałej sytuacji? Czy policjanci podczas zatrzymania przekroczyli swoje uprawnienia ? Czy zatrzymanie było zgodne z prawem?

Proszę o pomoc prawną.



Witam.

Jestem pacjentem programu metadonowego. Z powodu 25 lat zażywania narkotyków, wyniszczenia organizmu oraz stanów depresyjno-lękowych, od 11 lat przysługiwała mi renta. Skończyła się ona w tym roku. Stawiłem się wówczas na komisję. Na spotkaniu nie odbyły się żadne badania – miała miejsce jedynie krótka rozmowa z lekarzem, na podstawie której dostałem odmowę kontynuacji świadczenia. Po tym fakcie napisałem odwołanie i zostałem zaproszony na kolejne spotkanie, po którym znowu dostałem domową rentę. Sprawę podałem wówczas do sądu. Zostałem skierowany na komisję do Niezależnych Lekarzy Orzeczników. Komisja ta uznała, że należy mi się renta. Zwracam się do Państwa z ogromną prośbą o pomoc, ponieważ czuję się już całkowicie bezradny i załamany. Nie wiem, czy uda mi się wywalczyć rentę, a obecnie nie mam środków do życia. Przeciąganie się tej sprawy nie pozwala mi na kontynuowanie terapii, nie jestem w stanie ponosić kosztów dojazdu, ani wykupować leków, które powinienem zażywać. Bardzo proszę, jeśli mogliby Państwo mi doradzić, w jaki sposób powinienem się zachować lub jak mogę przyspieszyć tę sprawę. Co mogę zrobić? Za każdą pomoc będę ogromnie wdzięczny.



Witam serdecznie,

Podczas imprezy zostałem zatrzymany za posiadanie niewielkiej ilości marihuany (1 skręt o wadze brutto 0,6 grama). Przed wejściem na imprezę postanowiłem zapalić skręta i udałem się za toalety. Przed dotarciem na miejsce zostałem zatrzymany przez funkcjonariusza policji po cywilnemu, który podejrzewając, że jestem w posiadaniu zakazanych środków przystąpił do przeszukania. Znalazł skręta o wadze 0,6 grama brutto. Nie zostałem zatrzymany. Po zabezpieczeniu materiału wypuszczono mnie i wręczono wezwanie na posterunek policji.

*W protokole znalazły się jeszcze informacje, że byłem pod wpływem alkoholu co za-
ważyło o podjęciu decyzji o zabraniu skręta i chęci wypalenia go, nie chciałem się z nikim
dzielić, zdarzyło mi się raz, lub dwa zapalić skręta na imprezie ale nie mam i nie miałem
problemów z narkotykami, również nie jestem i nigdy nie byłem w posiadaniu narkotyków
oraz bardzo żałuję swojego czynu i proszę o umorzenie postępowania ze względu na niską
szkodliwość społeczną czynu.*

*Waga netto zawartości skręta to 0,35 grama (marihuana i tytoń). Policjanci zabezpie-
czyli na posterunku 300 zł, jako poręczenie. Zostały one wpisane w protokół przeszukania
mieszkania, więc można powiedzieć, że nic więcej nie zostało znalezione podczas „przeszu-
kania”. Zostałem nieoficjalnie poinformowany, że ich prokuratura nie umarza takich spraw,
więc zaczynam przygotowywać się do rozprawy. Jaka jest szansa na umorzenie postępowania
na poziomie prokuratora?*

Będę wdzięczny za jakiegokolwiek informacje mogące pomóc mi w uniewinnieniu.

Z góry dziękuję za odpowiedź i pozdrawiam.



Dzień Dobry.

*Proszę o poradę w sprawie zatrzymania przez policję z oskarżeniem o zażywanie mari-
huany. 29 sierpnia zostałem zatrzymany przez policję celem złożenia wyjaśnień nt. zażywa-
nia przeze mnie narkotyków. Policjanci wiedzieli o jednym przypadku zażywania z dwójką
znajomych. Zostałem przesłuchany na komisariacie. W czasie przesłuchania jeden z poli-
cjantów był agresywny, zakuł mnie w kajdanki, łapał za szyję, straszył aresztem i innymi
konsekwencjami. Nigdy nie znaleziono przy mnie marihuany. Prawdopodobnie zostanie
przeszukane moje mieszkanie w którym również nic nie mam.*

*Niestety jako, że pierwszy raz znalazłem się w takiej sytuacji zeznałem, że kilka razy
paliłem marihuanę. Zeznałem, że kupowaliśmy od człowieka którego nie znam z imienia
i nazwiska i nie znam żadnych szczegółów dotyczących go poza miejscem zakupu i ogólnym
wyglądem. Ze względu na stres musiałem prostować składane wyjaśnienia gdyż agresywny
policjant próbował mi wmówić, iż sprzedawałem narkotyki. Proszę o poradę co dalej mam
robić w tej sprawie. Moje zeznanie prawdopodobnie zostanie uznane za dobrowolne podda-
nie się karze.*

*Przez stres oraz agresywne zachowanie jednego z funkcjonariuszy popełniłem kilka
błędów, mogłem mylić się w zeznaniu. Zostałem wypuszczony z papierem który mówił,
iż zostałem wezwany w charakterze świadka. Nigdy nie byłem karany. Posiadam średnie
wykształcenie, prowadzę jednoosobową działalność gospodarczą, w przyszłości myślę o stu-
diach.*

Proszę o pomoc prawną.



Witam,

Po krótkce przedstawiam sytuację: dziś ok. godz 13.00 zostałem zatrzymany wraz z kolegą przez policjantów (w aucie bez oznaczeń taktycznych) do kontroli.

Znaleziono przy mnie środki odurzające w postaci suszu roślinnego w kolorze zielonym, w ilości 0.1g, w związku z czym postawiono mi zarzut posiadania. Na pewno byliśmy obserwowani od pewnego czasu, śledzeni od mojego miejsca zamieszkania. Kontrola miała miejsce gdy zatrzymaliśmy się z powodu usterki jednego auta. Nie jestem uzależniony. Paliłem od czasu do czasu w zaciszu domowym, traktuję to jak rozrywkę. Nigdy nie prowadziłem auta pod wpływem alkoholu bądź pod wpływem narkotyków. Jesteśmy rozsądnymi ludźmi, obecnie nie zażywamy środków odurzających, gdyż nasza praca polega na prowadzeniu aut.

Proszę o odp tak szybka jak to możliwe. Pozdrawiam.



Witam,

Piszę, ponieważ dowiedziałem się, że oferujecie darmowe porady dotyczące zatrzymań związanych z posiadaniem marihuany.

W ostatni pt. zostałem zatrzymany posiadając przy sobie 0,38g suszu. Kolejne 0,57g zostało znalezione w moim mieszkaniu, co daje łącznie 0,95g.

Do posiadania się przyznałem, jednak nie poddałem się dobrowolnie karze. Będę teraz składał wniosek o warunkowe umorzenie sprawy. Jednak potrzebuję w tym celu pomocy prawnika. Stąd moje pytania: Ile mam czasu na złożenie tego wniosku (nawet orientacyjnie, 2 dni, tydzień, miesiąc)?

Będę wdzięczny za jak najszybszą odpowiedź.



Hej.

Moja dziewczyna, która przyjechała mnie odebrać o godzinie 7 rano dnia 03.06.2012 z policyjnej izby zatrzymań, nie miała pojęcia o marihuanie którą posiadam, chcąc mnie wziąć do domu została poinformowana że znaleziono przy mnie narkotyki i że jak wytrzeźwieję zostaną mi postawione zarzuty. Następnie została przesłuchana i zeznała cały

przebieg wieczora i nocy z 2.06 na 3.06 tak jak opisano wyżej, zeznała również że nigdy nie widziała przy mnie narkotyków, że nigdy nie miałem symptomów zażywania (a wie o tym dużo gdyż studiuje pedagogikę resocjalizacyjną), że pierwszy raz słyszy że mogłem mieć takie coś przy sobie i że nigdy nie widziała mnie w sytuacji mogącej wskazywać na posiadanie, zażywanie lub sprzedaż narkotyków. Po przesłuchaniu została zabrana i pojechała z policjantami przeszukać mój samochód w którym nic nie znaleziono. Oczywiście w międzyczasie dzielni policjanci z KPP Jarosław przeszukali moje miejsce zamieszkania (niefart chciał że w niedzielę 03.06.2012 moja młodsza siostra miała rocznicę komunii i była u mnie cała rodzina około 16 osób -sic!!!), w którym również nic nie znaleziono.

Mój telefon, który został zatrzymany 03.06.2012 został mi oddany dzisiaj (tj.05.06.2012) i w protokole sprawdzenia również wpisano że nie znaleziono w nim żadnych treści mających związek z narkotykami.

Moja sprawa nie trafiła jeszcze do prokuratury ponieważ pani prokurator Aneta Idzik która ma mieć moją sprawę jest nieobecna do poniedziałku (11.06.2012) - dziś rozmawiałem z inną prokurator prokuratury rejonowej w Lubaczowie która sprawdziła, że nie ma mojej sprawy jeszcze u nich w systemie.

Teraz może coś o sobie - mam 28 lat, ukończyłem Akademię Górniczo-Hutniczą z tytułem mgr.inż. na studiach dziennych, obecnie studiuje zaocznie na tejże uczelni na drugim kierunku studiów inżynierskich (4rok). Od zakończenia studiów dziennych pracuję w firmie zajmującej się fasadami aluminiowymi, a także aluminiową ślusarką - na stanowisku Technologa (pracuję od 1,5 roku). Mam dziewczynę, mieszkam z rodzicami. Nigdy wcześniej nie wchodziłem w konflikt z prawem (poza mandatami) i nie byłem karany sądownie.

Wiem że zrobiłem błędy wywód, który ciężko się czyta - chciałem Państwa zaznaczyć z całym przebiegiem wydarzeń oraz z tym jak doszło do tego wszystkiego. W miarę możliwości proszę Państwa o pomoc w mojej sprawie.

Zwracam się również z zapytaniem czy okoliczności w jakich znaleziono przy mnie narkotyki, pozwalają mi na wnioskowanie o umorzenie postępowania karnego - (czy całość zdarzeń nie wyklucza niskiej szkodliwości społecznej czynu).

Wyrażam zgodę na zajęcie się moim przypadkiem przez Biuro Rzecznika Praw Osób Uzależnionych, ul. Wspólna 65, lok. 19, Warszawa

Z wyrazami szacunku



Szanowni Państwo,

Piszę do Państwa w związku z zatrzymaniem mnie przez policję w czwartek o godzinie 21. Kontrola osobista została przeprowadzona w miasteczku studenckim. Kontrola ujawniła u mnie posiadanie niewielkiej ilości marihuany, około pół grama. Susz wymieszany był z tytoniem. W tym miejscu zaczyna się cała opowieść.

Zostałem skuty w kajdanki w sposób że moje ręce były schowane w kieszeni bluzy "kan-
gurki". Z miejsca przeszukania poprowadzono mnie do samochodu. Stamtąd byłem trans-
portowany najpierw na pogotowie aby lekarz sprawdził mój stan zdrowia i później na komi-
sariat policji. W trakcie drogi policjant który dokonał kontroli osobistej mojej osoby siedział
przede mną na miejscu pasażera. Chcąc mnie upokorzyć odsunął fotel maksymalnie do tyłu
tak że moje nogi się nie mieściły i jedna z nich była gnieciona pomiędzy fotelem a drzwiami.
Spytałem czy mógłby podsunąć się do przodu bo mnie nogi bolały nie odpowiedział i nie
spełnił mojej prośby.

Po dojechaniu na komisariat zostałem zaprowadzony do jednego z pokoi gdzie spisano
moje dane osobowe i sporządzono protokół zatrzymania osoby. Kazano mi go podpisać.
Chciałem się zaznajomić z tym dokumentem zanim go podpiszę. Presja jaką wywoływali
policjanci abym podpisał dokument jak najszybciej nie pozwalała mi się skupić czytając
treść.

Podpisałem dokument nie zauważając braków.

Po spisaniu protokołu siedziałem na krześle i policjant który dokonał kontroli osobistej
podszedł do mnie i krzycząc "skąd to masz" uderzył mnie w twarz z obu otwartych dłoni na
raz (tzw. liście). Nie odpowiedziałem przez co byłem bity wielokrotnie w brzuch. Po każ-
dym uderzeniu traciłem oddech i po kilku razach spadłem z krzesła nie mogąc złapać tchu
trzymałem się za brzuch obolały. Nie zrobiło to wrażenia na policjancie, stał tylko nade
mną. Cały czas milczałem i ostatecznie przestali mnie bić. W pokoju w którym siedziałem
spędziłem około jednej – dwóch godzin. Przez cały czas byłem poniżany, grożono mi wiel-
kim wyrokiem, próbowano mnie przekonać żeby wyjawic im skąd kupilem to zmniejszą mi
wyrok itp. Kazano mi rozebrać się do naga.

Po wszystkich zostałem zaprowadzony do piwnicy, gdzie w celi spędziłem noc. Około
godziny 11, po śniadaniu, zostałem zabrany przez policjanta na przesłuchanie. Zostałem
poinformowany o przysługujących mi prawach. Policjant przesłuchujący mnie zabronił mi
się odzywać jeśli sam nie spyta o coś. Powiedział żebym czytał to co pisze na komputerze.
Próbowałem kilka razy powiedzieć moje zeznania czyli "marihuana była na mój własny
użytek, nie zamierzałem jej nikomu udostępnić" oraz "czyn popełniony przeze mnie ma
charakter znikomej szkodliwości społecznej", za każdym razem gdy to robiłem dostawałem
z otwartej dłoni po twarzy, coraz mocniej. Zastraszony postanowiłem współpracować. Poli-
cjant napisał, że wracając z praktyk znalazłem marihuanę na przejściu kolejowym, co jest
absurdem ponieważ wracając z praktyk nie muszę przechodzić przez żadne tory. Na koniec
napisał że zgadzam się na dobrowolne ukaranie. Wydrukował "moje" zeznanie i kazał mi
podpisać w kilku miejscach. Pod samym zeznaniem kazał mi napisać "zatwierdzam" i pod-
pisać. Małym drukiem napisałem "nie zatwierdzam" tak by nie zobaczył i podpisałem.

Zostałem zaprowadzony z powrotem do celi. Tam siedziałem do godziny 17 - 18. Od-
dano mi wszystkie rzeczy z wyjątkiem telefonu komórkowego gdy spytałem kiedy go dostanę
odpowiedziano mi że za 3 miesiące po sprawie. Zostałem wypuszczony. Gdy wróciłem do
domu dowiedziałem się że policja przeszukiwała mi dom. Nie znaleziono żadnych nielegal-
nych substancji.

Na stronie internetowej znalazłem kontakt do was oraz informacje o chęci niesienia przez was pomocy dla osób poszkodowanych. Do tej pory bałem się napisać do jakiejkolwiek instytucji.

Proszę o pomoc w tej sprawie.

Z poważaniem



Witam serdecznie,

Jestem normalnym człowiekiem ale od tygodnia muszę do swojego życiorysu dopisać także: karany. 2 dni temu sąd skazał mnie na 6 miesięcy w zawieszeniu na 2 lata za posiadanie suszu roślinnego (marihuana). Do tego momentu byłem niekarany i wiodłem najnormalniejsze w świecie życie: praca, dom, rodzina i tak w koło - od alkoholu stronię ale za to od czasu do czasu lubię zapalić skręta - do tej pory sądziłem, że nikomu tym nie wyrządzam tym krzywdy, ale wg sądu jest jednak zgoła inaczej.

Aktualnie nie stać mnie na adwokata, a po tym co zobaczyłem na swojej rozprawie wiem, że bez pomocy nic nie wskóram. Pani Sędzia w uzasadnieniu (ustnym, pisemnego - pomimo wystąpienia o nie - jeszcze nie otrzymałem) powiedziała, że posiadanie przeze mnie narkotyków przyczynia się do przestępczości (dilerzy zarabiają pieniądze) oraz powołała się na fakt odchodzenia w Europie od liberalnego podejścia do narkotyków (niestety nie była łaskawa odpowiedzieć mi konkretnie w którym kraju taki proces właśnie ma miejsce - chyba, że miała na myśli właśnie Polskę?). Moje argumenty o znikomej (wręcz żadnej) szkodliwości społecznej Pani Sędzia skwitowała krótkim wnioskiem, że to narkotyki, a ich posiadanie w Polsce jest karalne i koniec kropka.

Szczegóły mojej sprawy? Marihuanę trzymałem w domu. Pewnego popołudnia wychodząc z mieszkania zauważyłem dziwnie zachowujących się Panów - jak się później okazało - policjantów. Wróciłem więc do domu aby susz wynieść z mieszkania. Wtedy owi policjanci zatrzymali i przeszukali mnie. Zostałem oskarżony o posiadanie 11gram brutto marihuany. Na moją obronę przemawiało kilka faktów, które - jak widać - w ocenie sądu nie były istotne: dotychczas byłem niekarany, marihuaną nikogo nie częstowałem ani nikomu jej nie sprzedawałem, podczas zatrzymania sam wskazałem miejsce gdzie marihuanę mam ukrytą oraz złożyłem obszernie wyjaśnienia odpowiadając na wszystkie pytania i mimo to zostałem ukarany karą więzienia w zawieszeniu. Czy jesteście Państwo w stanie w jakikolwiek sposób mi pomóc?



Dzień dobry,

Mam 19 lat i jestem uczniem. Sprawa wygląda tak:

Pewnego dnia (ze 4 miesiące temu) przyjechała do mnie Policja kryminalna w związku z czymś tam, mieli zezwolenie na przeszukanie mi mieszkania więc to zrobili, znaleźli 2 lufki i 50 nasion konopi. Następnie zawieźli mnie na przesłuchanie w charakterze świadka gdzie przyznałem się do tego że posadziłem krzak konopi, z którego uzyskałem nasiona i liście w ilości 4 gram które od razu spaliłem.

No i ma mi za to grozić 6-miesięczny dozór kuratora i 2 lata zawiasów.

Dziś po około 4 miesiącach przychodzi mi pismo z prokuratury, że postępowanie zostało zawieszone i że wysłali nasiona do Instytutu włókien naturalnych i posadzili je one urosły i po 3 miesiącach zostaną zbadane czy jest to konopia włóknista czy indyjska, tam były różne nasiona. Czy jest jakaś możliwość aby wyjść z tego bez szwanku tzn. bez dozoru kuratora lub zawiasów, lub jednego z tych warunków? Jestem młody nie chciałbym mieć na koncie takich rzeczy.

Co mam robić, wysłać jakieś pisma do prokuratury o umorzenie sprawy itp? Proszę o pomoc, z góry dziękuję.

O autorze

Agnieszka Sieniawska jest absolwentką prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i prawniczką programu Rzecznika Praw Osób Uzależnionych. Prowadzi działania prawne w ramach programu Rzecznika związane zarówno z pomocą prawną, jak i działalnością zamierzającą do zmiany prawa narkotykowego.

Autorka raportu Rzecznika Praw Osób Uzależnionych brała udział w pracach nad zmianą prawa narkotykowego, którego nowelizacja weszła w życie z grudnia 2011 roku. Przewodnicząca Polskiej Sieci Polityki Narkotykowej, inicjatywy obywatelskiej powołanej w 2008 roku przez grupę specjalistów ds. uzależnień od narkotyków. Są w niej terapeuci, lekarze, prawnicy, pracownicy służby więziennej, pracownicy socjalni, pedagodzy, przedstawiciele organizacji pozarządowych oraz użytkownicy środków psychoaktywnych. Razem działają na rzecz zmiany prawa narkotykowego w Polsce – jednego z najbardziej restrykcyjnych w Europie.

Część prawna Raportu Rzecznika Praw Osób Uzależnionych 2012/2013 jest próbą zdefiniowania czynników determinujących powstanie odpowiedzialności karnej w związku z egzekwowaniem przez polskie organa ścigania jednej w najbardziej restrykcyjnych ustaw narkotykowych w Europie, w myśl której za posiadanie jakiegokolwiek ilości narkotyku grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. Raport stanowi analizę funkcjonowania Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii po wejściu w życie jej nowelizacji (grudzień 2011 roku), która co do zasady stanowi próbę normalizacji niezwykle restrykcyjnego prawa. Analiza obejmuje także nowe zagadnienia związane ze zjawiskiem narkotyków, takie jak medyczne użycie marihuany oraz problematykę dopalaczy.

Raport opisuje i analizuje obecnie obowiązujący system egzekwowania prawa narkotykowego i stanowi bazę merytoryczną do rozpoczęcia nowej dyskusji nad dalszymi zmianami prawnymi. Publikacja przeznaczona jest zatem nie tylko dla osób zainteresowanych tematyką polityki narkotykowej, ale także osób odpowiedzialnych za kształt polityki zdrowotnej, karnej i społecznej.

Zapraszamy również do zapoznania się z częścią leczniczą Raportu Rzecznika Praw Osób Uzależnionych.